WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 10 stycznia 1938 Nr. 10

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

REWELACYJNE SZCZEGÓŁY rozmowy Hitlera z Halifaxem

Apetyty niemieckie na kolonie i na „wolną rękę" wobec Austrii i Czechosłowacji

Waszyngton 9. 1. (A) Znany amerykański tygodnik „Times" podaje niezwykle ciekawe szczegóły, dotyczące wymiany zdań między kanclerzem Hitlerem a lordem Halifaxem podczas wizyty tego ostatniego w Berlinie. Według informacji tego tygodnika Hitler w rozmowie z angielskim mężem stanu poruszył zarówno kwestię kolonij jak i t. zw. „wolnej ręki" we wschodniej Europie. Niedyskrecje pewnych czynników pozwoliły skonstatować, iż Niemcy zażądały „tylko" zwrotu Togolandu i Kamerunu w zakresie potrzeb kolonialnych, ponieważ są to terytoria afrykańskie „małowartościowe", nalegały natomiast aby Belgia i Holandia zostały zmuszone do oddania Konga i Angoli „zarejestrowanemu towarzystwu", w którym Niemcy byłyby partnerami. Wzamian za te koncesje Hitler zobowiązałby się nie żądać zwrotu innych dawniejszych równie wartościowych kolonij, nad którymi mandaty sprawują obecnie Anglia, Francja, dominia brytyjskie i Japonia. Rozkładając w ten sposób karty na stole ostentacyjnie dla celów dyskusyjnych — pisze „Times" — Anglia miała nadzieję zachęcić Francję do pewnych koncesyj na rzecz Niemiec. Dyplomatycznym jednak zdolnościom p. Legère z Quai d'Orsay należy przypisać, że Francja odpowiedziała na to, iż pójdzie tak daleko jak to uczyni Anglia.

Po tej interesującej wymianie zdań angielski zapał na temat kolonij dla Niemiec osłabł bardzo gwałtownie.

Okazuje się jednak, że Hitler żądał również t. zw. „wolnej ręki" w Austrii i w Czechosłowacji, twierdząc, że Francja i Anglia powinny stać na uboczu, kiedy Niemcy zapragną uczynić Wiedeń i Pragę swoimi wasalami.

Na to się jednak Anglia, podobnie jak i Francja, nie zgodziły.

Próba życia przyjaźni włosko-niemieckiej

Paryż. 9. 1. (A) Konferencja trzech państw protokołów rzymskich, rozpoczynająca się jutro w Budapeszcie skupia na sobie całą uwagę francuskich kół politycznych i prasy Zjazdowi kierowników polityki zagranicznej Włoch, Austrii i Węger przypisuje się mianowicie znaczenie sprawdzianu jak dalece współpraca włosko niemiecka wpłynęła na zmianę stanowiska Włoch wobec zagadnień naddunajskich. Protokoły rzymskie podpisane zostały bowiem jeszcze przed powstaniem osi Rzym Berlin i w założeniu swym miały pewien charakter antyniemiecki. Na powyższą okoliczność kładzie wielki nacisk „Temps" w swoim dzisiejszym artykule wstępnym. Dziennik przypomina, iż protokoły zawierały klauzulę dopuszczającą przystąpienie Rzeszy do układu tylko pod warunkiem formalnego uznania niepodległości Austrii. Od tego czasu jednak polityka włoska dokonała zasadniczego zwrotu i dziś zdaje się prowadzić nieuchronnie do zapewnienia Niemcom hegemonii nad Dunajem. Stąd też Austria i Węgry mają powody do nieufności wobec tego włoskieggo protektora. Austria w obawie o swoją niepodległość, Węgry zaś opuszczone przez Niemcy w swoich żądaniach rewizjonistycznych również były zagrożone bezpośrednim sąsiedztwem Rzeszy.

W dodatku konferencja budapeszteńska staje wobec pewnegog nowego faktu, który na położenie Austrii i Węgier również wywiera bezpośredni wpływ a mianowicie wobec przewrotu w Rumunii, oraz porozumienia włosko jugosłowiańskiego. To też dziennik przypuszcza, że osiągnięcia w Budapeszcie pozwolą na wyrobienie sobie zdania o nowej sytuacji naddunajskiej.

* * *

Wiedeń 10. 1. Wczoraj o godz. 17-tej odjechał do Budapesztu na zaczynającą się jutro konferencję państw sygnatariuszy protokółów rzymskich kanclerz Schuschnigg w otoczeniu podsekretarza stanu dr Guido Schmidta i kilku innych osób.

W związku z rozpoczynającą się konferencją w Budapeszcie, austriackie koła urzędowe zachowują jaknajdalej idącą rezerwą w swoich oświadczeniach wobec prasy. Tym niemniej z ostrożnych wynurzeń kół rządowych wyczuć można, że do zaczynającej się w poniedziałek konferencji przywiązują tu ogromną wagę.

Nie omawiając obfitego zapewne tym razem programu obrad natury zarówno gospodarczej jak i politycznej, w kołach urzędowych wskazują, że dwa momenty będą miały specjalnie ważne znaczenie dla obrad, a mianowicie coraz bardziej krzepnąca współpraca państw osi Berlin - Rzym i rozszerzenie się jej promienia działania oraz ostatnie wydarzenia polityczne w Rumunii, które mogą poważnie

zmienić stosunek Małej Ententy do państw protokółów rzymskich i w dalszej konsekwencji zmienić układ sił i wpływów wielkich mocarstw na terenie Europy Wschodniej i południowo - wschodniej.

Z dalszych wynurzeń urzędowych wynika, że jednym z najważniejszych wysiłków kanclerzą austriackiego jak i zapewne jego węgierskiego kolegi będzie walka o dalszą niezależność i suwerenność polityki zagranicznej.

BERNARD SINGER

W huku prac parlamentarnych

O jednej plotce już zapomniano. Zginęła bezpowrotnie wśród fotografii, wyjaśnień. Krążyła kilka dni, zajrzała do wszystkich kawiarń, wędrowała po różnych fryzjerniach i wreszcie okazała się bezpodstawną wiadomością, opartą na dowolnych pomysłach, na dziwnym komentowaniu komunikatu urzędowego.

W piątek zjawiła się nowa plotka, która zdążyła nawet wyjść z kawiarni i dostać się do prasy. Powołano na stanowisko ministra spraw wewnętrznych generała Tokarzewskiego, mianowano ministrem sprawiedliwości wiceministra Chełmońskiego. Plotkę tę puszczono dla dokuczenia szefowi DOK we Lwowie, który ostatnio przyjął na konferencji prezesa naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego marszałka Rataja. Wyciągano z tego różne wnioski, jakkolwiek sprawa ta wiąże się tylko z lokalną akcją na terenie Małopolski wschodniej i nie ma nic wspólnego z jakąś szerszą działalnością porozumienia się obozu miarodajnego z opozycją, tak jak wątpliwe są akcje wciągnięcia Wici do Związku Młodej Polski.

Wiadomości o zmianie rządu w styczniu lub w lutym nie odpowiadają ustalonym tradycjom po roku 1926-ym. Rekonstrukcja odbywa się zwykle po zakończeniu sesji budżetowej.

Nie ma więc mowy o kryzysie rządowym. Ministrowie wciągnięci zostaną do pracy w ciągu tygodnia bieżącego. Rząd nie opuści gmachu przy ulicy Wiejskiej i będzie tam tkwił od poniedziałku do piątku.

Czarna tablica umieszczona na parterze w gmachu sejmowym, tuż koło szatni świadczy o rozkwicie parlamentaryzmu. Dzień w dzień odbywać się będą posiedzenia różnych komisji. Obradować będzie Sejm. Koło parlamentarne Ozonu zbierze się ponownie, by zakończyć dyskusję nad regulaminem. Grupa oświatowa ma również zmartwienia i zbiera się na posiedzenie.

Feralny poniedziałek zaczyna się dla Sejmu szczęśliwie, bo od ekspose ministra spraw zagranicznych Becka. Nie w Senacie lecz w Sejmie zabierze głos pan ulicy Wierzbowej. W dawnej sali BBWR. odbędzie się uroczyste posiedzenie pod przewodnictwem wicemarszałka Schaetzla. Dyskusję odroczono do środy. Sejm nie ma wprawnych znawców polityki zagranicznej i posłowie będą musieli korzystać z łaskawie udzielonych „szpargałek", by pewnymi pytaniami ułatwić sytuację, upozorować choćby cień dyskusji.

We wtorek obradować będzie komisja prawnicza Sejmu. Zebrani posłowie zdecydują, czy godzą się na poprawki radykalne, poczynione przez Senat, czy chcą utrzymać ochronę lokatorów, czy wolą poprzeć ministra Grabowskiego i projekt rządowy.

Wtorek nie będzie jednak decydujący. Na plenum Sejmu w czwartek może zapaść odmien na uchwała, tym bardziej, że wszystko zależy od głosowania w Sejmie, a nie na komisji. Dla obalenia decyzji Senatu wypadnie być może przystąpić do głosowania imiennego. W każdym razie rzecznicy likwidacji ochrony lokatorów będą musieli zmobilizować 3/5 głosów.

Czy Sejm zechce być mniej demokratyczny od Senatu i dać się ubiec w zdobywaniu popularności Skoro nie ma stronnictw na terenie parlamentu, skoro widzi mi się każdego posła decyduje, trudno przewidzieć, jak wypadnie głosowanie ostateczne.

Wśród stosów kartek i zawiadomień o posiedzeniach komisji, jedna awizacja obudziła największą sensację. Komunikat o posiedzeniu komisji wojskowej podpisał nie przewodniczący generał Żeligowski, ale zastępca wicemarszałek pułkownik Schaetzel.

16-tu członków komisji wojskowej oświadczyło, że nie chce współpracować z generałem Żeligowskim, jako przewodniczącym komisji wojskowej, nawiązując do jego przemówienia, wygłoszonego przy dyskusji nad budżetem. Generał Żeligowski sam odczytał pismo z trybuny sejmowej i zapowiedział wyjaśnienie na innym terenie.

Powstaje więc kwestia, czy na najbliższym posiedzeniu czwartkowym, które odbędzie się pod przewodnictwem pułkownika Schaetzla, zjawi się generał Żeligowski i zabierze głos przed porządkiem dziennym, czy zgłosi pismo o rezygnacji, czy też przedstawi zasadniczą deklarację na temat ostatniego przemówienia?

Tak czy owak, los przewodnictwa generała Żeligowskiego w chwili obecnej jest już przesądzony. Proces „kończenia" rozpoczął się już. Generał Żeligowski rozglądał się w kuluarach sejmowych i obserwował posłów w dzień ogłoszenia pisma członków komisji. Mógł stwierdzić, że w stosunku do niego znakomity program „przełomu" został w całej pełni zastosowany.

Rok temu od decyzji generała Żeligowskiego zależał los wyboru wicemarszałka. Przewodniczący Koła Rolników narzucał swojej grupie pewne tezy, zmuszał do wysłuchania referatów uproszczonych co do treści. Wysłuchiwano serdeczne i naiwne oświadczenia, zahaczające ciągle o eserowską ideę „gminnego władania".

Tylko w kuluarach sejmowych zastanawiano się czasem czy wolno było wciągnąć do polityki człowieka, który zdobył sobie ustalony tytuł i miał swoją legendę, czy wolno wciągać do gry, do przemówień na temat koncepcji gospodarczych? Puszczano to wszystko mimo uszu.

Przełom nastąpił dopiero po przemówieniu grudniowym. Jeszcze kilka miesięcy przedtem wpływano na generała Żeligowskiego, by przeciwstawił swoją kandydaturę w walce z Polakiewiczem, by swoim nazwiskiem przyczynił się do zlikwidowania tego, który został „spławiony" przez BBWR w poprzednim Sejmie.

Teraz używa się wszelkich sposobów dla usunięcia generała Żeligowskiego z różnych stanowisk. Generał broni w cywilu jest — bezbronny. Współczują mu tylko przyjaciele w „Słowie" wileńskim. Wyrażają mu uznanie przedstawiciele opozycji ze Stronnictwa Ludowego, a te dowody przemawiają raczej przeciwko niemu, osłabiają jego pozycję.

Generał Żeligowski mówił o „tarciach na szczytach", zajrzał do tych paragrafów konstytucji, które obwarowane są zgodnym milczeniem. Dawni podkomendni, którzy stawali przed nim na baczność, koledzy, którzy korzystali z blasku jego legendy, opuszczają go.

W lakonicznym zawiadomieniu urzędowym, rozesłanym przez wiceprzewodniczącego pułkownika Schaetzla o posiedzeniu komisji wojskowej, tkwi dramat. W czwartek po południu Sejm zadecyduje o likwidacji ochrony lokatorów, w czwartek przed południem rozegra się scena likwidacji osoby.

Być może, nie dojdzie do odczytania deklaracji. Posiedzenie potrwać może kilka minut bez żadnych incydentów. Przewodniczyć będzie pułkownik Schaetzel. Może nie odczyta pisma 16 posłów. Komisja rozejdzie się szybko i w huku pracy parlamentarnej „zapomni o człowieku", który był jeszcze bohaterem i ulubieńcem Sejmu 6 tygodni temu.

Po 8-letniej miłości chciała spalić żywcem niewiernego

Warszawa. 10. 1. (z) Zamożny wieśniak z Pawłówka pod Sochaczewem poznał przed 8 laty Helenę Wilczewską i obiecując jej małżeństwo, zawarł z nią wolny związek. Romans trwał do ubiegłego roku, tj. do czasu, gdy poznawszy młodszą kobietę, Bielak wypędził od siebie dawną przyjaciółkę.

Porzucona kobieta zaprzysięgła mu zemstę. Nocy ubiegłej zakradła się do zagrody Bielaka, podlała dom w kilku punktach nafta i podpaliła, zapierając równocześnie drzwi chaty kołem, by uniemożliwić niewiernemu kochankowi ucieczkę z płonącego domu. Bielak zdołał się jednak uratować wyskakując przez okno, lecz uległ licznym poparzeniom. Zagroda spłonęła doszczętnie.

Po dokonaniu zemsty Wilczewska zgłosiła się sama do policji i złożyła zeznanie. Osadzono ją w areszcie.

145 świadków w procesie Michalskiego i Idzikowskiego

Warszawa. 10. 1. (z) Znana już jest lista świadków którzy powołani będą w wielkim procesie korupcyjnym b. wicedyrektora departamentu podatkowego, Pawła Michalskiego i b. posła prezesa Związków rzemieślniczych, Idzikowskiego. Ogółem na rozprawę wezwanych będzie 145 świadków, wśród których znajduje się szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i gospodarczego. M. in. na wniosek oskarżenia powołano w charakterze świadków: b. min. Zawadzkiego, b. wiceministra Świtalskiego i b. wiceministra Starzyńskiego.

Na widnokręgu politycznym

Walny zjazd naprawiaczy

Najpóźniej w miesiącu lutym lub marcu br. odbędzie się jakoby Walny Zjazd Naprawiaczy z całej Polski. Na Zjeździe tym mają zapaść ważne uchwały, w sprawie polityki wewnętrznej i stosunku tej grupy do organizacji młodzieżowych.

Demokratyczny Związek Legionistów

W sferach politycznych, rozeszły się pogłoski jakoby w najbliższym czasie miał być zorganizowany Demokratyczny Związek Legionistów. Ożywioną działalność w tym kierunku prowadzą gen. Bolesław Roja, płk. Zdzisław Maćkowski i in.

Przy drzwiach zamkniętych

rozpatrywana jest konfiskata „Motorów"

Kraków, 10 stycznia.

Dziś o godzinie 12 w południe rozpoczął się w Sądzie krakowskim sensacyjny proces o konfiskatę głośnej powieści Emila Zegadłowicza pod tytułem „Motory". Na wstępie rozprawy prok. dr Stawarski postawił wniosek o rozpatrywanie sprawy przy drzwiach zamkniętych a to ze względu na moralność publiczną.

Po krótkiej naradzie Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i licznie zebrana publiczność musiała opuścić salę rozpraw.

Uchylenie konfiskaty pamiętników Wiskowskiego

Warszawa. 10. 1. (z) Niedawno skonfiskowano książkę b. nadkomisarza dla spraw walutowych, Włodzimierza Wiskowskiego, który po odbyciu kary 5 lat pozbawienia wolności, napisał pamiętniki więzienne. — Wydział VIII karny Sądu okręgowego w Warszawie rozpatrywał tę decyzję władz administracyjnych i konfiskatę książki p. t. „Przepraszam, że żyję" zatwierdził.

Obecnie zezwolono na wydanie tych pamiętników.

EXPOSE MIN. BECKA

Warszawa, 10. 1. Przy licznym udziale posłów i senatorów odbyło się dziś expose ministra spraw zagranicznych p. Becka na temat polskiej polityki zagranicznej. Mowa p. ministra składała się z dwóch części: ze sprawozdawczej, w której p. minister dokonał przeglądu najważniejszych wydarzeń, jakie w polityce zagranicznej Polski zaszły od roku 1936 tj. od czasu ostatniego expose p. ministra, oraz z drugiej części, w której p. minister wyłuszczył stanowisko polskiej polityki zagranicznej wobec najważniejszych problemów światowych

P. minister podkreślił, że polityka zagraniczna Polski opiera się nadal na pakcie o nieagresji ze Związkiem sowieckim i z Niemcami oraz na sojuszu z Francją i z Rumunią.

Przechodząc do spraw Ligi Narodów p. minister stwierdził pogłębienie się kryzysu w formach współżycia międzynarodowego, zaznaczając, że na kryzysie tym Polska ucierpiała stosunkowo mało. Błędem Ligi Narodów jest fakt, że nie objęła ona wszystkich państw. W dalszym rozwoju sytuacji Liga stała się tylko blokiem państw. Oficjalne stanowisko Polski wyraża się w przekonaniu, że Liga Narodów nie może być blokiem państw skierowanym przeciwko innym państwom, oraz, że Polska nie może się przyłączyć do bloku państw doktrynalnych.

Niemniej jednak — mówił p. min. Beck — chcielibyśmy przy pomocy form genewskich rozwiązać dwa zasadnicze dla nas problemy: Surowców i emigracji.

P. min. Beck podkreślił silne zainteresowanie rządu polskiego sprawą przyszłości Palestyny, która jest bardzo ważną sprawą dla Polski. Zagadnienie emigracji żydowskiej stało się zresztą ostatnio sprawą europejską.

Posiedzenie komisji zagaił i zakończył wicemarszałek Schätzel zapowiadając dyskusję nad expose p. Becka na środę o godz. 11.

Jak król Karol tłumaczy sytuację Żydów w Rumunii?

Warszawa, 10. 1. (A) Dzisiejszy numer „Daily Herald" ogłasza wywiad udzielony przez króla rumuńskiego specjalnemu wysłannikowi do Bukaresztu Eastermannowi. W sprawie żydowskiej król oświadczył: Nie można zaprzeczyć że w Rumunii istnieje silny prąd antysemicki, nie jest to zresztą rzecz nowa, ale w ostatnich latach Rumunia doznała inwazji żydów z państw obcych, głównie z Rosji, skąd przybyli nielegalnie. Liczba ich sięga 250.000. Nie są oni elementem dodatnim. Żydzi którzy przybyli do Rumunii przed wojną nie będą objęci specjalnymi zarządzeniami, lecz ci, którzy przybyli później mogą mieć tylko prawa uchodźców. Zastanowimy się co będziemy musieli zrobić w ich sprawie. Nie chodzi o wypędzenie ich z Rumunii, lecz stosunek społeczeństwa naszego do nich jest taki, że nie możemy im dać praw publicznych. Jeżeli poczynimy pewne zarządzenia, które się będą mogły Anglikom wydać nielogicznymi i sprzecznymi z duchem cywilizacji, to nie trzeba zapominać, ze zrobimy to, by uratować żydów, zamieszkałych u nas przed zawarciem pokoju. Jest rzeczą ważną pamiętać, że żydzi którzy przybyli później nie mogą powoływać się na przepisy, dotyczące mniejszości, które mają zastosowanie jedynie do mieszkańców terytoriów, przejętych przez Rumunię na podstawie traktatu pokojowego.

Na zapytanie, czy rząd rumuński nie stworzy obecnie „królewskiej dyktatury o formach konstytucyjnych", król odpowiedział: „Monarcha jest w Rumunii jedynym czynnikiem stałym. Steruje on nawą państwową wśród zmiennych fal kierunków politycznych Słowo „dyktatura" w zastosowaniu do Rumunii może mieć tylko takie znaczenie: Monarcha i rząd jego działają zgodnie. Taką jest zasada nowej konstytucji. Nie wiem, czy wybory dały kiedykolwiek dokładny obraz opinii publicznej. Zadaniem monarchy jest zdecydowanie, jaki jest duch narodu. Nie ulega wątpliwości, że obecnie naród rumuński zmierza ku nacjonalizmowi. Było zatem rzeczą słuszną powołanie do rządu stronnictwa, reprezentującego te dążenia. Wybór mój został podyktowany jedynie potrzebami narodu. Rząd jest autorytatywny i sądzę że potrzeba, aby był takim. Naród musi mieć wrażenie, że porządek rządzi państwem". Król zapewniał, że polityka zagraniczna Rumunii nie została bynajmniej dotknięta przez zmiany wewnętrzne.

Nowy wyścig zbrojeń morskich rozpoczynają Włochy

Paryż, 10. 1. W kołach parlamentarnych i politycznych wiadomość o zbrojeniach morskich Włoch w dalszym ciągu jest jednym z naczelnych tematów zainteresowania i dyskusji. Prasa paryska wyraża przekonanie, iż w odpowiedzi na budowę nowych okrętów włoskich, Francja powinna ze swej strony przystąpić do nowego programu zbrojeń morskich.

„Aube" pisze, iż trzeba Włochom odpowiedzieć pancernikiem na pancernik, krążownikiem na krążownik.

Były minister marynarki Pietri na łamach „Figaro" pisze, że nowy wysiłek morski Włoch Francja powinna potraktować nie jako impuls do rywalizacji, ale w każdym razie jako przykład dla siebie.

„Excelsior" pisze, że gest włoski podkreśla tylko istniejący brak równowagi między narodami, które utrzymują flotę z konieczności, a między tymi narodami, które tworzą swoją flotę obecnie wyraźnie ponad rozmiary swych potrzeb.

Socjalistyczny **„Populaire"** zwraca przede wszystkim uwagę na to, iż konsekwencją budowy nowych pancerników włoskich będzie obecny wyścig zbrojeniowy.

Radykalna **„Ere Nouvelle"** oświadcza, iż Francja powinna być w stanie stawienia czoła wszelkim ewentualnościom na Morzu Śródziemnym. Pismo podkreśla, że Francja musi zabezpieczyć zarówno Afrykę Północną, jak i połączenia z koloniami, które posiadają żywotne znaczenie dla Francji. Nowy program morski Włoch, pisze „Ere Nouvelle", nakłada na nas obowiązek podjęcia natychmiast wszystkich niezbędnych decyzyj byśmy mogli odzyskać na Morzu Śródziemnym rolę, którą stopniowo straciliśmy. Jest to podstawowe zagadnienie naszego bezpieczeństwa narodowego.

„La Republique" pisze, że w odpowiedzi na budowę nowych okrętów we Włoszech, **Francja powinna odpowiedzieć budową conajmniej takiej samej ilości jednostek. W tej chwili na morzach rozstrzyga się gra, kończy „Republique" — o istnienie naszego imperium i bezpieczeństwo Francji.**

Roosevelt i bankierzy

Waszyngton 10. 1. Przemawiając na bankiecie zorganizowanym pod auspicjami stronnictwa demokratycznego, prezydent Roosevelt wyraził wolę „walki bez kompromisu aż do zwycięstwa", co do którego prezydent nie ma wątpliwości, przeciwko autokratycznym wpływom wybieranym na przemysł i finanse przez grupę kilkunastu bankierów i przemysłowców". Prezydent zastrzegł się, że nie zamierza atakować systematycznie i nie pragnie zniszczyć przedsiębiorstw prywatnych na korzyść państwa. „Pragnę jedynie — mówił prezydent — zredukować kontrolę pełnioną przez ugrupowania wielkich finansistów nad szeregiem przedsiębiorstw i to na rzecz niezależności przedsiębiorstw regionalnych i lokalnych".

Prezydent zakończył słowami: Przytaczałem niedawno szereg praktyk, jakich tolerować nie może ustrój demokratyczny, sztuczną zwyżkę cen, nielojalną konkurencję wobec drobnych kupców i przemysłowców i ustanawianie wszelkiego rodzaju monopoli. Dajcie mi, dajcie rządowi możność położenia kresu tym nadużyciom i bądźcie przekonani, że gdy postąpicie w **ten sposób, prezydent i rząd przyjdą wam z pomocą, nie zamierzając bynajmniej szkodzić olbrzymiej większości kupców i przemysłowców amerykańskich.**

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 10. 1. (A) Dziś padły większe wygrane:

5.000 zł. (stała dzienna wygrana) Nr 104814.
30.000 zł. Nr 136130.
15.000 zł. Nr 82151.
10.000 zł. Nr 41522, 63977, 122063, 137620.
5.000 zł. Nr 25842, 127484, 145212, 169639.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 10. 1. Akcje: Żyrardów 60¾, Starachowice 35½, Węgiel 30½, Cukier 35¾—36, Bank Polski 116.

Papiery procentowe: 3% Poż. Inwest. I. em. 78.25, II. em. 78.75, dolarówka 42, 5% konwersyjna 66½, 4% konsolidacyjna gruba 66¾. drobna 65¼, 4½ % wewnętrzna 64.

Tendencja utrzymana.

SYLWETKI DNIA

Człowiek bez strachu



De Valera

Na widnokręgu Europy powojennej widnieje kilka gwiazd politycznych pierwszorzędnej wielkości. Wśród nich pięknym blaskiem świeci nazwisko obecnego premiera Irlandii, pełniącego już właściwie funkcje jej prezydenta. W chwili, kiedy nowa konstytucja irlandzka proklamuje niepodległość Irlandii, kiedy w imieniu „Eire" domaga się już nie tylko zupełnej niezależności od korony brytyjskiej, ale i północnej części wyspy, wiernego dotąd Anglii Ulsteru, nazwisko de Valery znalazło się na ustach całej politycznej Europy. Nad tym człowiekiem czuwa już historia.

Co uratowało mu życie

Eamon de Valera urodził się w r. 1882 w New Yorku, w tym olbrzymim zbiorowisku ludzi ze wszystkich stron świata, w którym skupienie emigrantów irlandzkich odgrywa rolę. Gościnna Ameryka dała temu dziecku, urodzonemu na jej ziemi, obywatelstwo Stanów i tym samym ocaliła życie przyszłego bojownika o wolność Irlandii. Kiedy bowiem w r. 1916 po krwawym i okrutnym zgnieceniu powstania irlandzkiego wszyscy sprzysiężeni skazani zostali na śmierć — rząd angielski darował życie tylko jednemu z nich: de Valera był obywatelem amerykańskim i rząd brytyjski nie chciał drażnić opinii amerykańskiej surowym wyrokiem.

Eamon de Valera jest dziś w Irlandii człowiekiem niesłychanie popularnym. Nikt go tam nie nazywa uroczyście de Valerą. Obecny prezydent, to po prostu „Dev". Do niego mówi tak tylko parę osób, m. in. jego żona, o nim... cała Irlandia.

Praca i tryb życia

De Valera jest człowiekiem nieustannej pracy. W swoim biurze zjawia się około 9-ej i pracuje do lunchu. Każdą przedstawioną sobie sprawę bada precyzyjnie, nie pomijając najmniejszego szczegółu. Po lunchu wraca do biura natychmiast, po czym pracuje do późnej nocy. Ten suchy, szczupły człowiek nie bierze nigdy urlopu i nigdy w ogóle nie choruje.

Przyczynia się do tego niesłychanie systematyczny sposób jego życia i bardzo wstrzemięźliwe odżywianie. Tych, co nie grzeszą wstrzemięźliwością w jedzeniu, zainteresuje wiadomość, że de Valera nie jada nigdy na kolację nic więcej, ponad kawałek chleba z masłem. Nie używa alkoholu na gruncie swojej ojczyzny lub w Anglii. Podobno tylko na kontynencie amerykańskim lub w Europie nie gardzi kieliszkiem dobrego wina lub szklanką piwa. Od wielu lat nie pali.

Nie jest sportowcem, ale lubi długie spacery. Co niedzielę można go spotkać na długich spacerach w pagórkowatych okolicach Dublina. Spaceruje zawsze sam, bez towarzystwa — ale w pewnej odległości jedzie samochód z asystą policji, bez której „Dev" nie rusza się nigdzie.

Lubi matematykę, szachy, lekturę. Czyta mnóstwo, o ile tylko ma chwilkę czasu. Jest też namiętnym słuchaczem radia.

Nie szuka bogactwa

Pieniądze nie mają dla de Valery wartości. Zostawszy prezydentem, zniżył swoją pensję z 2500 funtów rocznie na 1500. Nie ma żadnych kosztownych zamiłowań, na sztuce się nie zna. Wszystkie jego dzieci uczyły się w szkołach państwowych. Starsze dzieci są już na samodzielnych posadach i zarabiają na życie.

Spokojny i opanowany, głęboko wierzący i praktykujący katolik, nie jest de Valera pozbawiony swoistego zmysłu humoru. Przed laty, w okresie najgwałtowniejszych walk wolnościowych irlandzko - angielskich, został zaaresztowany w miejscowości Ennis, podczas wygłaszania jakiejś mowy. W rok później, po odzyskaniu wolności, pojechał natychmiast do Ennis i wygłosił tam wielką mowę, rozpoczynając ją od słów: „Jak już mówiłem, zanim mi przerwano..."

Człowiek bez strachu

Życie tego człowieka obfitowało w bogate wydarzenia. Młodość miał ciężką i z trudem przebijał się przez życie, walcząc o kawałek chleba. Bardzo wcześnie postawił wszystko na jedną kartę, oddawszy się całkowicie pracy nad wyzwoleniem ojczyzny. Uciekał i krył się; w najfantastyczniejszy sposób mylił ślady przed swymi prześladowcami; zamykany w więzieniu, uciekał; podczas wojny udało mu się przedostać do Ameryki.

Nie bał się nigdy nikogo i niczego, przez całe dziesiątki lat ryzykując co chwila życie. Wychowany w twardej szkole ucisku i niedostatku, wstąpił w szranki walki o ojczyznę jako człowiek zahartowany, wiedzący czego chce i do czego dąży.

Dzisiaj spoglądać może z dumą na rozkwit „zielonej wyspy", która za jego życia i dzięki jego wysiłkom stała się wolnym i niepodległym państwem

Nożycami przez prasę

DZIWNA PRETENSJA

„Czas":

„Gazeta Polska" ma do nas dużą pretensję. Chodzi jeszcze o tę nieszczęsną sprawę ewentualnego przełomu, którą ostatnio w tej że „Gazecie" tak obszernie poruszył p. Ipohorski - Lenkiewicz. Niemal równocześnie z tym artykułem „Młoda Polska" ogłosiła artykuł o konieczności przełomu. Wydawało się nam wobec tego, że zachodzi tu wyraźna sprzeczność, czemu pokrótce daliśmy wyraz w artykule pod tytułem: „Przełomowe straszaki" z dnia 8 bm. W odpowiedzi „Gazeta Polska" oświadczyła, że Związkowi Młodej Polski chodzi tylko o przełom psychiczny. Nie wiemy, czy p. Rutkowski i jego koledzy ze Związku Młodej Polski będą zachwyceni przedstawieniem ich dążeń przez „Gazetę Polską". Gdyby tak było, to świadczyłoby to o ich rezygnacji z gruntownej i radykalnej przebudowy ustroju, przebudowy, która by dzisiejszy stan rzeczy całkowicie przekreśliła. Bogiem a prawdą o takiej rezygnacji nikt nie słyszał. Słyszało się natomiast niejednokrotnie i nadal się słyszy ze strony przedstawicieli Młodej Polski o konieczności przebudowy ustroju, której rozmiary byłyby tak skromne, że trudno by było określić je innym mianem niż przełom.

JESZCZE O „POCZĄTKACH PRZEŁOMU"

„Gazeta Polska":

„.....uzasadnione jest stwierdzenie znamion przełomu w historii gospodarczej ostatnich kilkunastu miesięcy. Przełom ten obejmuje tak olbrzymi zakres pojęć i zjawisk, że będzie wymagał jeszcze sporo czasu, aby dokonać się w pełni.

Mówiliśmy już o „początkach przełomu" w polskiej polityce gospodarczej. Stwierdzamy teraz znamiona przełomu również w nastawieniu społeczeństwa wobec zjawisk gospodarczych. Głębokie i zasadnicze przemiany te dokonują się równolegle w postawie zbiorowej i w polityce państwa, dając tym dobitny dowód swej żywiołowości, zarazem zaś uwydatniając ściśle oparcie się precyzującej się polityki gospodarczej Państwa na istotnych i coraz szerzej odczuwanych potrzebach polskiego gospodarstwa narodowego".

RUMUŃSKI PRZYKŁAD

„Słowo" wileńskie

Wiele refleksyj we wpływowych politycznych kołach regime'u budzą ostatnie wypadki w Rumunii, czyni się porównania między antysemityzmem w Polsce i w Rumunii i trzeba przyznać, że porównanie to wypada na niekorzyść ruchu antysemickiego w Polsce.

Ciekawą rozmowę przeprowadziłem na ten temat z osobistością która od szeregu lat brała czynny udział w rządzie, a obecnie stoi blisko czynników rządzących...

Proszę Pana — oświadczył mi mój rozmówca — kiedy rozpoczynaliśmy Ozon i zdecydowaliśmy się na kurs antysemicki, należałem do tych, którzy chcieli oprzeć akcję antysemicką na podstawach prawnych, wyrażając pogląd, że musimy nasz antysemityzm wyciągnąć z fazy antysemickiej hecy t. zw. Judenhetze, bicia szyb, rzucania petard, stawiania pikieciarzy. Do tego zaś moim zdaniem prowadzi jedynie droga realizmu antysemickiego przez wydawanie odpowiednich ustaw. Tylko w ten sposób osłabimy antysemityzm uliczny, który z punktu widzenia ładu i porządku publicznego nie powinien być tolerowany i posuwać się będziemy realnie na pewnych odcinkach w rozwiązywaniu kwestii żydowskiej.

Społeczeństwo samo bowiem, bez udziału władz, nie jest w stanie tej kwestii rozwiązać. Do najpilniejszych ustaw zaliczam: wprowadzenie numerus clausus w wolnych zawodach i unarodowienie handlu. Droga, na jaką weszliśmy przy załatwianiu sprawy uboju rytualnego, była właściwą, ale niestety nie utrzymaliśmy się na niej, albowiem rząd w kwestii żydowskiej poza słówko premiera „owszem", a Ozon po za deklarację nie wyszli. W rezultacie na skutek tych bodźców z góry mieliśmy w ciągu ostatniego roku ogromne podniesienie się fali nastrojów antysemickich. Ale powiedzmy sobie szczerze, że skończyło się to wszystko znów na „Judenhetze" w kraju i na dużych kłopotach dla naszego ministerstwa spraw zagranicznych — zagranicą.

Jak odbiją się, zdaniem Pana, wypadki rumuńskie u nas?

Sądzę, że przyczynią się one do osłabienia antysemityzmu ulicznego, antysemickich gwałtów i krzyków, a natomiast do wzmocnienia antysemityzmu legalnego, opartego na normach prawnych. Niech mi pan wierzy, że gdybyśmy w ciągu ubiegłego roku wydali kilka ustaw, których teraz po cichu wszyscy zazdroszczą Rumunom, nie tylko na prawicy, ale i na lewicy (!?) to nie mielibyśmy wypadków w Brześciu, Częstochowie i Przytyku. Jeżeli mamy na przyszłość uniknąć antysemickich awantur, musimy zalegalizować nasz antysemityzm. Czekamy więc na program rządu i Ozonu.

Pod koniec stycznia bm ukaże się pismo pn. „Dziennik Patriotyczny". Na czele redakcji tego pisma staną pp. Stachurski i Horko. Obaj wymienieni działacze należeli ideowo do Legionu Młodych. Będzie to organ lewicy patriotycznej.

HENRIK HELLER

Kobieta między Pittsburgiem a Baku

Przekład autoryzowany

6)

Jola nie mogłaby sama powiedzieć, czy irytował ją niepokój jej towarzysza, czy też kierowała się wrodzonym instynktem strategicznym, gdy uczyniła to, za czym Graumann od samego początku tęsknił, ale wstydził się do tego przyznać — wstała cicho i kładąc mu nieśmiałym i proszącym o przebaczenie ruchem rękę na plecy, rzekła: — Wyjdźmy stąd, chciałabym się trochę przejść.

W kilka minut później przechodzili pod ramię przez most, a potem szli przez ciche bulwary wzdłuż rzeki. Było ciemno, powietrze było wilgotne, bez wiatru, woda uderzała o białe kamienne podmurowanie bulwaru, a na ławkach siedzieli żołnierze z dziewczętami. Fryc nasunął kapelusz na czoło, podniósł kołnierz palta, młoda skrzypaczka obok niego milczała i czekała. Była towarzyszką odważną, która zrozumiała, że ma być radością a nie ciężarem.

— Posłuchaj mnie, Jolu, — rzekł Fryc ochryple — posłuchaj mnie.

— — — — — — — — — — —

Było jeszcze przed siódmą, gdy ktoś gwałtownie dzwonił do mieszkania budowniczego Pranka. Chłopcy spali jeszcze, budowniczy czytał w łóżku gazetę, a Mina jak ptak, który broni swego gniazda, wybiegła z łazienki, i nie zważając na powolną służącą, otworzyła gwałtownie drzwi. Tak dzwonić! W niedzielę — o siódmej rano!

Na dworze stała Irena, wsparta o drzwi, i wciąż dzwoniła. Wyglądała jak somnabuliczka bez kapelusza, w starym płaszczu a czerwono brunatne nieuczesane włosy spadały jej na czoło. Mina zrozumiała natychmiast. Spojrzała na siostrę, a twarz jej zbladła straszliwie... ale to bynajmniej nie osłabiło jej energii.

— Wejdź, Ireno — rzekła odrywając rękę Ireny od dzwonka.

— Mina, nie wiem, co mam zrobić...

— Wejdź — rzekła jeszcze raz siostra, prowadząc Irenę jak dziecko przez przedpokój zalany światłem porannym. Młoda służąca przypatrywała się temu wybałuszonymmi oczyma; z otwartej kuchni zalatywał mocny aromat świeżo ugotowanej kawy. W pokoju były wszystkie okna otwarte, a w chińskiej wazie na komodzie kołysały się gałązki palmowe.

— Co się stało, Ireno? Czyście się pokłócili z sobą? Czy Gerta...?

— Mój mąż nie wrócił do domu — powiedziała Irena drżącym głosem. — Wczoraj wieczorem go nie było, w nocy też nie... Wyszedł wczoraj w południe i nie wrócił.

— A dokąd poszedł?

Młoda kobieta wzruszyła ramionami: Nie wiem.

— Wczoraj, powiadasz?

— Tak. Przy obiedzie jeszcze z sobą rozmawialiśmy, potem... — Irena rozłożyła bezradnie ręce — potem wyszedł.

Mina Prank przeraziła się. Mój Boże, może się Frycowi coś przydarzyło, może potrzebuje pomocy. Pod wpływem tego impulsu mówiła coś o zawiadomieniu policji.

A wtenczas Irena obudziła się z letargu, podniosła głowę i spojrzała swej siostrze prosto w oczy: — Nie, Mino.

— Dlaczego?

— Nic złego mu się nie stało... Odszedł od nas, od Gerty i ode mnie. — Pani Graumann usiadła i obu rękami odgarnęła włosy z czoła. — Proszę cię o czarną kawę, mocną i gorącą.

Dostała filiżankę kawy, wypiła ją jednym haustem. Przez otwarte okna wtargnął chłodny wiatr, a w porannym słońcu błyszczała chińska waza z gałązkami palmowymi. Gdy wszedł do pokoju szwagier, ukrywający z trudem pod maską męskiego opanowania zdenerwowanie i przerażenie, zastał już młodą kobietę spokojniejszą i bardziej zdyscyplinowaną. Miała oczy podkrążone i wyglądała, jak gdyby nie spała przez cały tydzień, ale robiła już wrażenie kobiety opanowanej.

— Czyście się z sobą kłócili? — zapytał Prank, trzymając w ręku drżące palce młodej kobiety. Usiłował się uśmiechnąć, ale ten uśmiech nie był bardzo przekonywujący. — Coś podobnego zdarza się.

Irena chciała jak gdyby sobie coś przypomnieć: Nie kłóciliśmy się, Rudolfie. Onegdaj znowu otrzymałam list anonimowy, znowu pisano mi o moim mężu i o tej pannie Kiss... Pokazałam ten list mężowi...

— I...

— Nic. — Usta jej drżały. — Nic. — Wyszedł z pokoju, trzasnąwszy drzwiami.

Potem Irena straciła jak gdyby wątek, milczała, przeżywając na nowo scenę kiedy to Fryc z listem w ręku wyszedł z pokoju trzasnąwszy drzwiami. Mina stała za plecyma swego męża, odczuwając jak gdyby wdzięczność, że jej wolno tu stać.

Rudolf chrząknął dyskretnie: No, i co dalej?...

— Co dalej?

— Pytam się co się dalej stało? Czy mówiliście o tym liście?

— Fryc więcej ze mną nie rozmawiał, tylko rzeczy najkonieczniejsze... O dziecku. Gerta ma zapalenie gardła. — Powieki Ireny drżały nerwowo. — W nocy mocno gorączkowała, teraz jest jej zdaje się lepiej. Zostawiłam ją pod opieką dziewczyny.

— Odwagi, Ireno — rzekł budowniczy ale w głębi duszy miał to gorące pragnienie, by móc szwagrowi powiedzieć kilka słów gorzkiej prawdy męskiej przy drzwiach zamkniętych. Żałośliwy gimnazjalista — myślał z goryczą — ucieka po prostu przed rozmową, pozostawiając żonę wraz z dzieckiem na łasce losu. Sporo przesady było też w zachowaniu się Ireny — myślał dalej, — która tak gorąco wzięła sobie do serca małą przygodę swego męża. Co za głupstwo!... Za kilka dni będzie znowu wszystko w najlepszym porządku.

— Nie wróci więcej — odpowiedziała Irena dziwnie spokojna — sądzę nawet, że nie powinien wrócić. — Potem zemdlała, leżąc z otwartymi oczyma, usta miała zaciśnięte i słabo oddychała, siostra zaś wśród łez podawała jej sole orzeźwiające i kompresy z wody kolońskiej.

Po godzinie Prankowie wiedzieli wszystko. Odnieśli wrażenie, że Irena zbyt ruchliwą była ubiegłej nocy, biegała od łóżeczka gorączkującej córeczki do kuchni, by zmieniać kompresy na szyi — a potem do okna — Fryc zapomniał być może klucza od bramy i stoi na polu, nie mogąc się dostać do mieszkania. I tak wciąż tu i tam — pokój dziecka, kuchnia, okno — godzinami całymi. Służąca spała, a Irena nie musiała się niczym krępować. O północy zaczęła Gerta jęczeć, a matka już chciała telefonować po lekarza. Nie uczyniła tego jednak. Doktor Brand mógłby się spytać o Fryca i... „Co mogłabym powiedzieć?“ chciała Irena wiedzieć. Później, znacznie później, pogaszone zostały już wszystkie latarnie w krętej uliczce, Gerta straszliwie zaczęła się pocić, a temperatura spadała gwałtownie. Dziecko natychmiast zasnęło. Przez chwilę siedziała jeszcze matka przy nim, wsłuchiwując się w jego regularny oddech. Potem zostawiła córeczkę samą, cicho przez ciemny korytarz przeszła do kancelarii Fryca i otworzyła nożycami jego biurko.

A gdy na polu dniało, siedziała w nieuporządkowanym pokoju pełnym chłodnego dymu tytoniowego i czytała kilka tuzinów listów. Nie były to listy od kobiet, lecz straszliwe rzeczowe doniesienia innych adwokatów, domagając się wyjaśnień w sprawie weksli zaprotestowanych i zainkasowanych pieniędzy, które nie zostały przesłane. Jeden z tych kolegów groził nawet doniesieniem do izby adwokackiej, a inny wspomniał coś o prokuraturze.

Przed dwoma godzinami, tak, akuratnie o szóstej godzinie nad ranem podeszła Irena do telefonu i zadzwoniła na numer w ulicy Parkowej, który jak w ogóle wszystko co miało jakiś związek z panną Kiss, podany został dokładnie w anonimowych listach. Wyglądało tak, jak gdyby ten wczesny telefon nie był żadną niespodzianką, jak gdyby poprostu czekano na niego. Pani Kiss zresztą nie było. Jakiś głos kobiecy poinformował Irenę gorliwie i obszernie, że panna Kiss wyjechała wczoraj w towarzystwie jakiegoś pana do Budapesztu. W towarzystwie rosłego blondyna — gospodyni nie znała jego nazwiska, słyszała jednak, że ma to być tutejszy jakiś adwokat.

(C. d. n.)

Tabela loterii

z dnia 8 stycznia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na n-r: 146890

Zł .10.000 na n-ry: 50025 71697 81220

Zł. 5.000 na n-ry: 2762 48691 75064 94517 122244 142718

Zł. 2.000 na n-ry: 14560 31243 37699 71746 71822 76156 77082 88613 104508 116851 117793 124328 126272 171110 178765 192534

Zł. 1.000 na n-ry: 9072 9249 9474 13396 14241 14962 22122 25291 26719 27398 30486 31518 33563 35406 36775 59004 72015 73603 83182 83649 86894 88030 88738 98291 111767 115842 117945 138547 159849 169621 175480 187740

Wygrane po 200 zł

96 184 92 486 88 870 990 1026 314 504 36 667 729 937 76 99 2162 66 352 412 531 601 716 821 99 911 3345 426 49 60 627 32 721 971 4036 68 227 83 411 46 99 553 624 59 84 91 799 857 63 5080 331 500 32 610 833 49 6084 197 269 379 443 597 645 878 7083 199 430 67 753 60 8220 321 24 39 55 94 453 73 78 560 752 9087 410 382 669 78 700

10223 92 96 350 78 475 596 621 700 99 11392 417 48 862 12084 120 259 386 405 94 521 74 686 836 13054 287 94 537 702 939 88 14128 83 389 877 961 15190 238 78 307 39 466 512 792 931 16022 111 651 718 877 17077 385 94 417 27 622 25 840 901 18066 168 553 74 739 841 992 19067 98 144 50 375 679 814 78

20011 34 126 515 727 64 947 21035 153 60 70 420 83 594 745 57 886 22040 156 254 312 69 498 860 972 23000 275 432 69 516 48 52 782 928 24144 343 468 692 701 46 47 911 25019 174 98 346 47 49 475 531 72 605 57 921 26172 263 349 66 459 85 563 99 752 71 99 949 64 69 27079 261 879 28010 227 331 50 461 668 828 969 99 29109 328 436 624 30 52 67 707 12 40 888

30107 13 26 255 313 51 519 31321 437 554 602 705 32164 345 88 94 401 546 85 713 32 851 918 64 33043 72 76 196 348 62 422 52 603 788 893 34103 83 254 444 646 84 932 35005 44 437 536 610 719 54 36083 344 835 46 52 53 37125 62 207 62 600 68 983 38095 107 207 69 334 622 752 39309 18 553 96 936

40039 42 68 76 78 167 90 406 742 844 41239 337 504 613 8382 6 910 70 42010 84 1022 253 491 653 67 77 86 711 24 876 975 43002 106 14 341 85 468 501 81 664 723 882 990 44122 37 247 83 409 537 626 705 882 45152 226 341 90 464 501 869 952 46164 231 50 480 83 707 929 47160 235 362 498 603 12 36 46 742 856 97 948 48016 73 104 398 431 591 935 49030 158 303 478 581 739 950

50002 38 164 377 432 57 616 707 17 24 94 836 44 46 51 963 51017 62 145 93 319 90 94 423 572 867 87 916 52152 401 534 88 627 39 877 53027 165 238 307 34 65 477 97 98 567 662 72 736 920 54002 225 352 55140 46 50 325 457 739 76 826 904 56002 75 143 201 83 366 530 887 775 808 37 43 57655 98 728 919 56 58149 61 234 381 596 646 773 822 59082 269 565 626 60 67 903

60162 69 254 454 846 902 39 94 61319 41 435 67 587 683 720 822 61 79 969 62117 97 270 401 511 66 71 605 27 733 44 971 94 63073 85 208 94 350 614 85 831 994 64164 69 75 206 350 502 19 22 88 695 801 65098 277 841 943 66090 458 525 39 86 719 44 983 67037 109 86 281 92 475 78 511 55 726 45 68147 237 61 85 86 442 508 54 71 682 857 69296 313 512 58 759 814

70043 130 41 381 402 6 29 95 584 781 815 951 84 71101 75 246 55 427 59 572 619 719 881 998 72070 259 98 500 604 18 70 790 816 969 73213 78 87 347 69 486 710 92 96 853 74291 371 74 86 849 919 89 90 75215 74 214 27 31 747

76016 220 313 77010 98 700 908 46 78045 252 333 596 718 915 40 79108 58 238 581 620 733

80071 96 381 437 505 649 887 81023 62 63 161 76 78 261 62 72 316 505 15 34 51 768 79 864 949 82097 264 93 340 621 41 743 80 851 924 28 83078 90 247 353 495 570 647 68 834 931 84348 520 681 801 58 85097 226 43 318 24 460 80 611 96 838 86041 62 242 347 48 60 505 618 61 904 77 87133 67 263 699 703 16 926 88192 207 96 455 784 805 75 89032 66 386 519 54 899

90307 407 613 44 948 65 91046 35 104 94 387 406 96 622 65 777 915 66 92025 260 351 507 96 665 919 50 93059 305 76 89 690 707 86 819 83 942 64 94224 352 515 29 58 700 22 32 881 937 70 95152 215 59 62 450 56 512 25 47 65 88 90 744 800 26 96017 392 430 557 778 907 97077 113 65 229 409 24 65 616 85 747 66 98092 528 717 28 846 75 997 99032 108 44 52 275 92 536 703 40 864 73 96 933 62

100064 80 128 64 382 409 660 768 888 101087 102 76 209 394 437 44 54 536 643 733 855 913 102071 266 329 38 88 565 59 831 75 941 52 103130 339 406 38 43 603 35 51 767 979 104049 101 58 82 204 448 525 97 917 76 105004 9 83 88 175 82 232 62 91 441 589 682 734 814 20 36 43 92 105332 48 477 757 107084 156 304 15 491 585 612 55 802 31 908 33 108066 455 69 708 809 90 96 109108 487 79 90 721

110058 118 338 419 39 677 91 738 863 111084 213 62 324 407 508 879 997 112050 122 349 465 522 662 803 16 46 90 533 113121 66 243 33 546 572 702 42 80 90 837 114069 201 511 649 115339 536 670 700 116219 32 628 65 827 953 117044 148 419 502 607 733 70 816 985 118079 190 98 272 464 588 722 47 65 78 841 976 119044 219 361 407 33 45 501 32 50 637

120312 469 502 20 90 687 953 121053 239 316 500 620 28 711 39 854 122252 433 793 846 978 123053 308 94 487 584 953 124063 114 24 266 333 402 67 657 89 92 939 51 125037 100 211 311 48 814 57 126097 126 400 576 983 127048 141 204 372 90 599 504 24 771 821 960 128153 252 554 654 753 877 83 129091 100 34 235 37 346 412 30 89 963 84 89

130138 52 278 447 737 131354 484 691 722 27 89 966 132117 18 39 310 428 29 42 552 628 133317 539 68 688 850 60 930 134087 536 787 827 45 900 135127 36 308 438 780 136055 70 128 81 427 30 47 92 557 989 137067 100 242 568 79 664 736 937 62 138084 157 58 96 354 61 71 400 544 650 79 95 858 139126 408 744 857 926

140102 10 54 79 362 468 81 858 141106 55 245 342 599 608 832 44 142132 69 380 404 55 75 636 73 143154 416 144067 297 655 67 792 827 984 145005 24 379 80 792 854 146136 880 147218 430 597 148085 262 339 431 77 95 595 689 733 40 99 913 62 149131 638 66 706 82 91 933 63 92

150101 273 340 664 151094 272 75 790 816 985 152108 514 82 760 65 153406 154308 303 8 460 80 745 56 5 7882 913 27 63 57 93 155037 51 144 260 411 600 733 45 156005 40 171 530 91 683 157124 206 49 575 98 628 778 158026 284 413 619 26 786 945 159033 15 090 332 38 53 460 578 637 770 844 75

160003 114 347 661 65 86 715 846 916 161026 77 152 71 342 616 83 737 865 81 93 94 162070 949 96 163002 37 114 19 44 245 314 39 616 82 759 70 92 164007 68 140 59 255 589 704 56 60 165270 305 31 495 654 74 89 919 166062 107 247 316 595 788 817 63 167036 41 027 75 554 717 965 168078 19 2466 530 53 63 72 759 74 832 971 169141 79 235 74

170085 183 96 284 459 503 678 986 171173 472 999 172019 308 539 628 744 48 173014 235 73 99 656 714 45 882 174611 81 944 60 175223 479 598 742 869 176098 231 414 526 709 928 177155 240 335 54 411 531 40 41 77 615 859 178087 389 400 9 524 45 47 796 179262 76 455 627 719

180089 118 211 368 447 526 59 677 720 51 964 181029 63 106 58 288 388 406 27 530 644 709 59 907 79 82 182114 58 222 654 183014 16 112 29 309 78 653 727 43 832 60 184152 95 351 483 620 57 783 185113 69 233 538 607 26 53 715 807 88 918 46 186219 313 707 51 82 889 187201 11 42 592 614 30 764 950 188284 370 409 513 23 608 92 710 189029 113 319 426 52 728 877 965 71

190067 317 416 753 87 191137 50 271 347 403 10 846 192198 322 447 647 57 61 864 193013 81 106 27 69 82 271 308 36 58 75 506 706 194224 99 495

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł

201 776 1143 352 563 783 3805 4785 859 5058 295 374 734 932 6124 298 418 7506 86 897 8025 672 820 9032 99 300 53 424 33 798 856 74

10446 624 70 887 11032 193 793 941 12043 102 69 334 689 784 912 13394 551 813 984 14948 15720 52 869 19221 336 406 902 17748 55 80 817 940 18376 445 725 69 913 19025 103 434 81 96 503

20003 647 906 60 21854 84 22095 194 401 530 58 600 29 72 707 49 23358 583 780 844 79 907 24125 83 230 397 749 854 76 936 25018 488 730 26166 253 27043 171 226 77 99 726 906 28518 30 59 642 714 29298 338 497 920

30256 494 649 731 98 31858 32084 190 285 86 533 33074 213 38 451 59 513 997 34328 954 35596 940 36063 225 57 61 477 563 620 794 37078 113 76 216 414 55 66 682 947 38516 917 39063 141 526 79 693

40066 413 566 94 767 41557 651 837 907 42220 71 404 512 695 777 827 991 43222 72 571 657 779 848 44014 267 75 395 428 615 917 45435 563 639 47 46024 350 77 520 47354 747 48250 310 421 546 82 858 49202 43 452 522 68 704

50274 474 895 51014 168 340 483 563 86 658 52259 79 894 53012 196 345 558 630 54227 55230 459 68 533 67 897 6184 426 76 73 779 802 75 962 76 57017 31 170 475 929 58 58053 162 339 425 557 686 844 90 911 70 59013 130 690 818 46

60010 210 470 614 59 889 61351 700 981 62315 51 775 77 867 63321 62 671 803 8 26 64355 465 556 65075 84 142 742 842 931 66175 580 964 75 67244 99 521 644 84 68104 290 307 595 69055 160

70170 342 71455 647 72009 239 60 565 648 73112 304 426 542 900 49 74283 560 649 858 75195 648 796 815 54 77 993 78899 79418 766

80079 913 36 55 95 81263 487 593 657 727 82220 565 629 901 83405 702 880 971 92 84050 52 234 391 902 85008 29 96 306 34 54 501 689 712 48 63 907 34 86123 362 630 757 806 87235 31 6411 94 505 710 924 88026 108 526 89532 812 900

90033 339 617 793 91019 534 657 77 92291 548 645 755 995 93008 27 264 78 571 94978 95253 300 711 96339 686 792 97019 191 360 413 69 579 630 724 98128 63 664 99458 727 915 74

100263 312 653 837 91 998 101059 89 284 370 500 846 48 102534 103014 115 58 341 719 34 104181 443 909 105089 100 38 689 106558 107221 391 905 108340 64 758 991 109121 29 268 410 896 930 68

110024 157 466 98 596 733 111112 235 441 621 31 727 112000 3 479 517 778 924 66 113250 542 605 9 114079 82 124 490 115142 204 604 715 41 72 116036 302 14 525 688 742 117062 246 547 613 735 904 20 51 118086 287 523 50 715 32 42 814 119174 526 918

120142 702 96 915 121221 34 612 808 122369 419 610 761 123813 124104 92 287 547 696 741 853 125240 126045 142 597 128080 193 522 663 962 129219 333 70 432 823

130323 37 38 41 775 131378 552 670 769 132854 133055 434 716 78 134178 366 92 135286 306 136093 342 535 758 928 137126 29 288 320 960 710 811 138087 119 207 429 704 139047 570 759

140125 342 568 619 814 141143 61 291 959 142559 77 690 95 782 800 996 143586 753 144268 303 145708 56 809 146005 18 505 648 914 93 147519 717 868 148848 92 149022 774

150178 389 624 151545 55 755 74 152024 73 164 326 86 99 788 153037 135 154003 65 79 91 423 829 155450 646 63 900 156019 93 410 65 550 782 157838 158102 659 723 159234 542 635 40 838 58

160086 20 2310 559 643 50 733 932 161002 281 495 554 92 162036 163147 323 723 885 164024 182 290 525 671 165410 709 166463 95 620 94 884 167266 349 423 589 989 168103 12 25 442 568 169024 154 638 739

170044 107 285 976 171068 178 315 465 535 902 172418 40 548 174160 314 649 831 175198 275 664 888 176136 899 177043 369 88 697 178387 465 709 787 951 179111 200 419 622

180189 267 684 804 83 181007 5671 292 691 182112 238 446 526 667 836 579 183189 258 306 81 487 642 716 88 985 184829 36 15136 644 711 31 96 185017 39 753 893 187327 48 188017 23 294 655 758 868 189075 162 72 81 374 75 732 46 896 88 900 190091 947 191214 504 754 906 60 192298 41 79 43 90 70 193080 222 476 511 672 880 194036 358 586 603 771 86 925

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na Nr 155739.

Zł 75.000 na Nr 145912.

Zł 20.000 na Nr 126518.

Zł 15.000 na Nr 82466.

Zł 10.000 na N-ry: 81313 106622.

Zł 5.000 na N-ry: 43569 109385 119898 189521

Zł 2.000 na N-ry: 8253 16544 24897 46361 85360 118248 129286 142506 156116 167233 184166.

Zł 1.000 na N-ry: 5394 7175 10591 10588 10916 19216 37602 39184 41308 43636 47847 48007 58294 63612 68785 78847 83270 98764 98990 99902 113617 114663 119671 128205 129689 130643 131132 133920 146075 149347 152191 155113 158260 159..0 164972 165010 168214 183172 188607 188791 190624 194139

Wygrane po 200 zł

299 860 1139 441 2478 3015 250 671 411 752 922 23 5309 583 93 982 87 6118 441 643 7746 8030 100 257 343 717 9126 426 50 568

10230 351 412 586 93 611 823 902 11209 430 86 12072 213 442 550 629 45 913 13000 155 387 14410 15315 499 502 769 74 816 16041 58 437 55 671 17121 761 965 18001 43 224 681 898 19093 279 570 765

20167 395 471 512 667 21245 86 486 511 20 99 631 985 22361 63 803 70 92 947 23294 380 492 854 83 24009 64 112 754 942 25391 741 26388 676 800 27036 305 482 776 28113 462 92 93 682 29207 32 407

30165 598 857 80 971 31782 32022 46 47 832 924 33501 759 34525 691 35026 31 35 300 581 844 36386 750 57 868 37867 38431 571 89 39162 66 300 455 623 98 810 924

40452 710 28 883 41119 77 450 42123 283 354 733 43103 43 44616 907 11 36 45203 575 622 82 46294 466 667 937 47605 784 48208 329 413 82 647 781 49176 215 401 785 804

50329 900 51261 433 687 52051 140 66 395 881 53070 272 363 461 512 808 54158 749 817 928 66 55044 614 32 713 56597 750 57453 61 918 28 58259 73 686 738 831 59019 315

60286 571 61040 117 289 525 826 62274 652 63168 224 99 758 908 47 64017 33 679 773 90 65089 151 98 227 908 66226 450 599 777 67427 770 934 44 68017 136 291 94 551 968 69417 738 974

70010 489 578 612 878 71314 59 606 946 72288 809 17 83101 301 979 74226 78 75300 32 76429 97 748 77114 70 71 234 764 81 78105 87 676 918 79182 334 446 717

80107 81032 421 546 82183 708 810 83052 184 407 582 726 92 93 970 84191 779 85156 248 543 874 86118 334 59 87103 263 346 504 662 827 88021 40 65 429 572 864 89023 559

90190 702 91051 900 92568 810 42 923 93551 608 711 94927 95010 93 286 318 666 79 856 96039 136 240 335 814 50 65 97 97178 280 581 815 98072 223 69 679 761 979 81 99022 151 289 666 803

100334 502 605 102574 621 29 64 923 60 103235 802 938 104621 83 759 808 43 44 105052 519 813 936 61 106050 451 674 107015 241 478 543 636 742 108569 661 840 109615 857 948

110563 679 111063 114 742 904 112037 113520 914 114156 664 83 784 116162 414 84 93 787 884 117011 142 881 118138 586 629 893 119171 314 460 517 998

120321 648 832 958 121358 758 821 57 122149 123339 601 124141 579 710 50 65 125148 249 588 658 893 126249 83 441 127089 223 45 327 413 97 836 128039 152 216 964 79 129347 655 90 979

130282 464 758 74 131008 186 356 132080 186 329 440 526 133904 40 134253 393 468 556 867 135371 403 73 528 923 136072 100 306 20 52 545 657 730 137395 941 78 138053 143 472 97 726 51 139357 583

140138 821 26 141094 297 353 449 752 911 142049 134 39 241 46.64 497 143675 884 144216 348 672 84 802 923 145607 146309 865 147070 785 94 148063 196 296 710 947 149203 534 921

150210 400 893 151031 148 343 152276 325 32 153173 250 634 831 154010 160 414 569 680 998 155339 651 706 802 156006 44 132 984 157018 101 269 73 451 158138 473 85 505 860 159317 642

160097 129 82 452 506 161096 310 819 46 980 162236 462 754 163278 743 925 26 28 63 164695 763 165151 468 500 691 166026 131 43 376 475 831 167055 92 210 660 723 168079 198 217 363 476 545 169357 585

170097 118 456 684 171294 172704 10 21 965 173394 569 694 862 174021 104 32 368 775 914 175013 173 226 507 896 176130 214 645 764 177340 611 31 53 178652 884 179100 18 724 918

180037 158 608 779 181417 29 42 62 537 914 182591 644 736 183191 563 184141 492 500 767 893 185317 48 460 510 650 803 81 186216 23 470 187051 306 650 56 95 847 188084 306 660 82 760 189155 305 422 42 505 796

190166 191386 637 791 192473 619 834 954 94 193311 610 816 194129 98 323 417 580 698 940



Dwa powody

Jeden z dziennikarzy spytał króla Gustawa V., obchodzącego obecnie trzydziestolecie swego panowania, czemu zawdzięcza swą wielką popularność.

— Są dwa powody — odparł monarcha. — Nie dopuściłem do wciągnięcia Szwecji w wojnę światową i nieźle gram w tenisa!...

Wytłumaczyła

— Wyobraź sobie, Elu, śniło mi się w nocy, że oświadczyłeś się tobie. Co to może znaczyć?

— Że we śnie jesteś mądrzejszy, niż za dnia.

Przyśpieszona kuracja

— Czy lekarz dał ci co do przyśpieszenia powrotu do zdrowia?

— Tak... powiedział mi, że za każdą wizytę bierze dziesięć złotych.

Miłość gwałtowna

Panna Lucyna mówi uszczęśliwiona do swego narzeczonego:

— Mieciu, wyobraź sobie, że ojczulek w dniu naszego ślubu da nam jako ślubny prezent czek na 10 tysięcy.

— Wspaniale! Wobec tego weźmiemy ślub przed południem.

— A dlaczego nie wieczorem!

— Bo wieczorem P. K. O. już będzie zamknięte.

W wieku techniki

Czteroletni Piotruś dostał braciszka. Oto wolno mu po raz pierwszy przystąpić do łóżeczka. Malutkie stworzenie leży w nim całkiem cichutko i Piotruś pełen oczekiwania pochyla się nad nim.

Nagle malutki braciszek porusza się.

— Tatusiu, tatusiu! — woła Piotruś rozentuzjazmowany — już zaczyna funkcjonować.

To, co najważniejsze

— Ratunku! Hamulec nie działa! Nie mogę zatrzymać wozu... — woła szofer.

— O Boże, niechże pan natychmiast zatrzyma licznik — woła pasażer.

Słuszna pretensja

W dzień Nowego Roku pan Poważnicki oświadcza swej małżonce:

— Wiesz co, kochana, postanowiłem nic nie kupować ci na Nowy Rok, natomiast zapłacę wszystkie twoje poprzednie rachunki za suknie...

— No, wiesz, że to niesłychane — dla mnie, swojej żony, nie masz nic, dla jakiejś krawcowej chcesz robić prezenta noworoczne.

Dobra reklama

— Czy warto w tej gazecie zamieszczać inseraty

— Jeszcze się pan pyta! Ostatnio piekarz ogłosił, że poszukuje chłopca, na drugi dzień żona jego urodziła bliźniaczki!

Errare humanum est

Nad rzeką Żółtą unosi się japoński samolot bombowy. Pilot spogląda w dół i mówi do swego towarzysza:

— Patrz, kanonierka angielska! Może by tak znowu popełnić małą, pożałowania godną omyłkę

BAL U PAŃSTWA LITWINOW

Pani Litwinow nie zaprasza

(n) Było to w parę zaledwie dni po masowej egzkucji, w której zginął m in. marszałek armii czerwonej, Tuchaczewski. W rezydencji komisarza dla spraw zagranicznych Litwinowa, urządzono bal, na który zaproszono członków korpusu dyplomatycznego, oraz szereg dziennikarzy zagranicznych, przebywających w Moskwie. Jakby odruchowo każdy z zaproszonych, otrzymawszy drukowane zaproszenie, zresztą wykonane pod względem estetycznym wprost wykwintnie, szukał na nim podpisu — pani Litwinow. Fama bowiem głosiła, a prasa zagraniczna doniosła w telegramach z Moskwy, że pani Litwinow została zesłana do Syberii. Na zaproszeniach zaś widniał tylko podpis samego komisarza dla spraw zagranicznych, wszyscy więc uważali, że krążące od szeregu dni w Moskwie słuchy o deportacji pani Litwinow, zgodne są z faktycznym stanem rzeczy.

Paryska moda obowiązuje

Maksym Maksymowicz Litwinow mieszka przy ul. Spirydinowka, pod numerem 17. Ten pałac, który w Rosji znany jest pod nazwą „Kasobniaka", był kiedyś własnością wielkiego magnata Riabuszyńskiego, który słynny był w całej Rosji jako kolekcjoner. Po wybuchu rewolucji Riabuszyński opuścił Rosję, pozostawiając swe drogocenne kolekcje, które do dziś dnia stanowią prawdziwą ozdobę rezydencji Litwinowa.

Gdy noc zapadła można było zauważyć luksusowe limuzyny członków korpusu dyplomatycznego, które przecinały ulice i place proletariackiej stolicy, zdążając ku pałacowi Litwinowa. W tych wspaniałych wozach zasiadali prawdziwi światowcy w strojach wieczorowych, a obok nich małżonki, ubrane według ostatniej mody paryskiej, w drogie futra, które zakrywały skrzące się kolie brylantowe.

Mistrz ceremonii

Przed domem Nr. 17, służący w liberii salutuje po wojskowemu, a grupa policjantów przypatruje się bacznie przyjeżdżającym. Garderobę odbiera mongolski lokaj. Goście przechodzą przez westybul, by udać się do zimowego parku, gdzie przyjmuje ich szef protokółu i wielki mistrz ceremonii, Barkow. Barkow w większym jeszcze stopniu niż jego poprzednik Floriński, który zesłany został na Sybir, odznacza się manierami wielkopańskimi, a w swym stroju wieczorowym mógłby śmiało pokazać się w najelegantszych salonach Londynu. Barkow jest zresztą światowcem, i mówi z tą samą łatwością po rosyjsku, angielsku, francusku i niemiecku.

Pani Litwinow przyjmuje

Szef protokołu odprowadza zaproszonych do małego saloniku, gdzie przyjmuje ich sam komisarz spraw zagranicznych oraz... pani Litwinow. A więc słuchy o deportacji są czczym wymysłem plotkarzy! Gospodyni domu z uśmiechem na twarzy wita napływających gości.

Pani Litwinow jest Angielką z urodzenia i siostrzenicą sir Sydney Lowa. Z mężem swoim mówi po angielsku, lecz gości wita w języku rosyjskim, wymawianym zresztą z wyraźnie zagranicznym akcentem.

Liga Narodów w miniaturze

Litwinow nosi frak, a w butonierce ma odznakę orderu Lenina, najwyższego odznaczenia w Rosji sowieckiej. Kiedy wszyscy zaproszeni są już na miejscu, odnosi się wrażenie, jak gdyby zebrała się tu cała Liga Narodów w miniaturze. Każdemu się zdaje, że szczególnie badawczo patrzą attache wojskowi japoński i chiński. Czerwony żakiet przedstawiciela Wielkiej Brytanii wygiąda jak plama wśród czerni eleganckich fraków. Rosyjski minister rolnictwa Mikojan zjawił się w pelerynie wojskowej, która szczególnie ceniona jest przez Stalina.

Dwa światy

Damy dzieliły się na dwie grupy, obce i sowieckie. Pierwsze zjawiły się w wykwintnych strojach, jak gdyby ostatnio dopiero sprowadzonych z Paryża, ostatnie ubrane były bardzo skromnie. Żony oficjalnych osobistości sowieckich nie noszą klejnotów, nie używają ani pudru ani kredki do warg, jakkolwiek większa część spośród nich to słynne artystki teatralne.

Echa słynnych procesów

Ogólne poruszenie wywołało zjawienie się Mołotowa szefa rządu sowieckiego. Ma on twarz rosyjskiego intelektualisty przedwojennego i robił wrażenie, jak gdyby niezbyt wygodnie czuł się we fraku. Po jakiejś chwili prawie cały rząd sowiecki był w komplecie, za wyjątkiem Krestyńskiego. Dlaczego on nie przyszedł? Taka nieobecność staje się naturalnie przyczyną pogłosek o aresztowaniu.

Nagle wszyscy rosyjscy oficerowie stają na baczność. Ten, który się właśnie przed chwilą zjawił, znany jest w Rosji każdemu, a szczególnie słynne są jego fantastycznie wprost długie wąsy. Jest to marszałek Budienny. Po raz pierwszy od egzekucji Tuchaczewskiego zjawił się dziś na przyjęciu, Budienny bowiem jako wojskowy komendant okręgu moskiewskiego, sam zasiadał w Trybunale, który skazał na śmierć czerwonego marszałka.

Marszałek Budienny tańczy kozaka

Orkiestra wojskowa zagrała walca, Moskwa bowiem nie lubi muzyki jazzowej. Rozpoczęły się tańce. Litwinow rozpoczął bal, zapraszając do tańca żonę dziekana korpusu dyplomatycznego, ten ostatni zaś podał ramię pani Litwinow. Uwagę wszystkich gości skierowała na siebie córka gospodarzy, pani Litwinow, która oddziedziczyła wdzięk i piękność swej matki, a inteligencję swego ojca.

Wszyscy pytali się, czy marszałek Budienny dziś tańczyć będzie kozaka, jak to zwykle czyni w takich okolicznościach. Przeważna część dyplomatów sądziła, że dziś odstąpi od swego zwyczaju.

— Tej nocy nie będzie tańczył — szeptano sobie na ucho. Dopiero niedawno wszak kazał zastrzelić Tuchaczewskiego jak psa...

A jednak Budienny tańczył.

Wieczerza w stylu niebolszewickim

Punktualnie o północy, rosyjskim zwyczajem, zaproszono gości na wystawną kolację. Nie bardzo w stylu bolszewickim była olbrzymia wprost obfitość kawioru i wędzonych ryb, za którymi przepadają ludzie Zachodu. O wódce zaś chyba wspominać nie trzeba.

Rozmowa między gośćmi zagranicznymi odbywała się na ogół szeptem. Mówiono przeważnie po francusku. Po raz pierwszy po egzekucji widziano tu cały rząd sowiecki prawie że w komplecie, a więc komentarze były bardzo obfite. Nazwiska Stalina nikt nie wypowiadał, zastępowano je stale zaimkiem „on".

O godz. 2-giej w nocy zaproszeni zaczęli się żegnać. Warty policyjne ustawione przed domem salutowały w respekcie. Czerwona stolica spała.

RENE BIZET

DRAMAT W HOTELU

Był jasnowłosym, wysokim młodym chłopcem łagodnego usposobienia, a mnie powierzono obowiązek wtajemniczenia go w zawiłe arkana łaciny Miał lat szesnaście. Nazywał się Marcin Leger. — Już od pierwszego dnia naszej znajomości mówiłem mu po imieniu. Nigdy nie miałem tak posłusznego ucznia. Sam byłem bardzo nieśmiały i robiłoby mi trudność robienie mu uwag, gdyby na nie zasługiwał. Na szczęście nie wywoływał tej konieczności, był bardzo pilny i po każdej lekcji informował się u mnie grzecznie:

— Proszę pana, czy jest pan zadowolony ze mnie?

Odpowiadałem mu na to zgodnie z prawdą:

— Bardzo, Marcinie.

Zadowolenie t ocodzienne trwało pół roku. Pewnego dnia, Marcin przestał słuchać mnie z uwagą i równie mało zajmował się udzielaną przezemnie nauką, jak kolorem mego obuwia. Milczał w ciągu całej lekcji z oczyma zapatrzonymi w niebiosa, wzdychał i marzył. Zagadnąłem go o powód jego zachowania, zrazu nie chciał odpowiedzieć mi na pytanie. Następnie zaś, zmiarkowawszy, że kieruję się raczej szczerą przyjaźnią niż ciekawością, wytłumaczył się przede mną:

— Zakochałem się w p. Klarze Bernier...

— No i co?

— Nie wiem, czy kocha mnie także, a niepewność ta doprowadza mnie do szaleństwa.

— Czy widujesz ją często?

— Niemal codziennie. Podaję rodzicom swoim różne najdziwaczniejsze preteksty ,którym wierzą zawsze, skoro pozwalają mi wychodzić z domu. — Spotykam się z Klarą. Całuję ją. Pozwala mi na to, lecz nie zdradza swych uczuć.

— Z chwilą, gdy słucha twych wyznań i pozwala ci na pocałunki, zdaje mi się, że kocha ciebie także.

— Tak pan sądzi?

— Tak przypuszczam. Ale strzeż się... W twoim wieku nie powinno się jeszcze „bawić" w niebezpieczną grę miłości. Powinieneś wiedzieć, że są to rzeczy miłe, ale w twoich latach mogą być tylko przelotną rozrywką w

Rady moje były zanadto mądre. Marcin nie zastosował się do nich. Uczynił sobie ze mnie powiernika swych wykroczeń do dnia, w którym dowiedział się — nie wiem. jakimi drogami — że jego Klara wychodzi za mąż. Gdy przyszedł mi o tym donieść, był blady, jak płótno. Nie zdążyłem nawet odpowiedzieć mu. Zwalił się na dywan, jak rażony piorunem...

* * *

Minęło kilka tygodni. Lekarze złożyli niedomagania mego ucznia na karb szybkiego wzrostu i zalecili mu odpoczynek. Państwo Leger wysłali go ze mną do Caudebec nad Sekwaną, gdzie zamieszkaliśmy w „Edenie", pensjonacie nad rzeką. Nie męczyłem Marcina lekcjami. Spędzaliśmy czas na spacerach i rozmowach. Jeden tylko raz wspomniał o Klarze, by wyznać mi, że nie wie, gdzie się znajduje, ponieważ od ślubu jej nie miał wiadomości od niej. Uważał, że tak jest lepiej. Oczywiście aprobowałem jego rezygnację.

Pewnego ranka, wchodząc do niego, zastałem pokój pusty. Zdziwiło mnie to, ponieważ zawsze czekał na mnie. Zagadnąłem właścicielkę pensjonatu o niego.

— Wyjechał — rzekła — nie uprzedziwszy mnie o niczym. Pomknął jak strzała i wskoczył do autobusu, jadącego do Rouen... Nawet nie zauważył, że po drodze upuścił ten dziennik...

Wręczyła mi gazetę, a przeglądając ją, natrafi-

MILIONERZY PIÓRA

GDYBY SZEKSPIR DZISIAJ ŻYŁ... — 5 FUNTÓW ZA „HAMLETA".

(s) Kierownik jednej z największych amerykańskich agencji teatralnych, podjął się kiedyś tego trudu i wyliczył jakie „tantiemy" należą się Szekspirowi. Rezultat był frapujący. Nieśmiertelny poeta angielski, gdyby jeszcze dzisiaj żył, byłby jednym z najlepiej zarabiających ludzi. Samo sfilmowanie jego dzieł przyniosłoby mu rocznie okrągło trzysta tysięcy dolarów. Gdyby doliczyć do tego jeszcze prawa wystawienia jego utworów na scenach całego świata, wynosiłby jego dochód roczny przynajmniej milion dolarów.

Szekspir przewróci się w grobie jeśli się dowie o tych obliczeniach i kalkulacjach. Za życia bowiem zarabiał niesłychanie mało. Scena, na której ukazał się jego „Hamlet" zapłaciła mu jednorazowo całych pięć funtów. W owych czasach nie znano jeszcze praw autorskich, nie mógł więc Szekspir nawet marzyć o tantiemach. Że mimo to nie cierpiał nędzy, zawdzięcza jedynie swoim genialnym zdolnościom finansowym. Genialny poeta i aktor William Szekspir, był bowiem i dzielnym spekulantem, który umiał sobie dać radę.

Geniusz walczy z wierzycielami

Gorzej wiodło się innemu wielkiemu poecie lirykowi, Robertowi Burnsowi. Przez całe życie oblęgany był przez wierzycieli i musiał staczać z nimi homeryckie boje. Nawet kiedy leżał na łożu śmierci, zagrażało mu więzienie za długi. Jego wydawca zapłacił mu za sto pieśni, które należą do nieśmiertelnych arcydzieł literatury angielskiej, pięć funtów i dodał mu „z łaski" obraz na dodatek. Nic też dziwnego, że pod zmierzch swojego życia, nie mógł spłacić długu wynoszącego zaledwie siedem czy osiem funtów i że mało nie zawędrował za to do więzienia.

Honorarium w wysokości pięciu funtów, zdaje się było u wydawców owych czasów przyjęte. Także Milton, autor „Raju Utraconego" otrzymał za swoje arcydzieło podobną sumę. Natomiast zapewniono mu już tantiemy — pięć funtów za każde 1300 sprzedanych egzemplarzy. Milton otrzymał więc razem za swoje nieśmiertelne dzieło około dziesięciu funtów.

Właściciel zamku Walter Scott

W odróżnieniu od tych poetów, którzy otrzymywali takie aż nadto skromne honoraria zarabiał Walter Scott swoimi powieściami ogromne sumy. Mógł sobie nawet pozwolić na to, ażeby być swoim własnym nakładcą. Bogate dochody pozwoliły mu też na zamieszkanie we własnym zamku. Jednakowoż wszystkie te wspaniałości skończyły się, kiedy jego wydawnictwo poszło pod młotek, a on sam musiał jeszcze 120 tysięcy funtów dopłacić z własnej kieszeni. Mimo to zostawił jeszcze swoim spadkobiercom polisę ubezpieczeniową na wysoką sumę i zabezpieczył materialnie ich przyszłość.

Do nielicznych wielkich poetów, którzy mieli dostatnie dochody zalicza się Goethe. W mniej szczęśliwym położeniu był Schiller, który umarł jako biedak. Kleist zaś wprost głodował. Natomiast imponujące były dochody lorda Byrona, który jakkolwiek umarł w młodym wieku, zostawił po sobie spadek wynoszący, przeliczając na obecną walutę, najmniej milion złotych.

Czasy obecne korzystniejsze są dla pracowników pióra. Istnieje dzisiaj wcale pokaźna liczba „milionerów pióra". Często jedna książka, czy jeden wielki sukces sceniczny wzbogacają człowieka przez jedną noc. Do tych szczęśliwych wybranych należy w pierwszym rzędzie Remarque, który dzięki swojej powieści „Na zachodzie nic nowego" stał się milionerem. Anglik Sheriff na jednym dramacie zarobił w przeciągu dwóch lat trzy miliony złotych. Do literackich krezusów zaliczają się wreszcie Theodor Dreiser i Sinclair Lewis.

LOŻA W OPERZE METROPOLITAIN

GDZIE PRZYJMUJE GOŚCI WYTWORNY AMERYKANIN

(s) Kiedy Mark Twain był jeszcze młodym reporterem, wydelegowała go jedna z największych gazet nowojorskich na galowe otwarcie opery Metropolitain i poleciła mu napisać artykuł o toaletach pań i nazwiskach i tytułach panów. Mark Twain widział w tym zleceniu szczyt swojej kariery, ale mimo to nie był uszczęśliwiony. Na kapeluszach i innych rekwizytach mody prawie że się nie wyznawał. A w galerii nowojorskich wielkości był już zupełnym laikiem. — Ale jakoś litościwy Bóg zesłał mu pomoc. Młody dziennikarz odkrył, że na drzwiach lóż znajdują się nazwiska ich właścicieli — taki panuje zwyczaj w Nowym Jorku. — Mark Twain napisał wspaniały (w jego pojęciu) reportaż. Nazajutrz była w redakcji szalona awantura i Twain wcale niehonorowo... wyleciał. Mianowicie nazwiska osób, które wymienił w swoim artykule, już dawno nie należały do żyjących... Nie wiedział bowiem, że loża w Metropolitain, to własność rodzinna. Na drzwiach loży rodziny Rockefellerów, tak długo będzie widniała tabliczka z napisem „J. Rockefeller", jak długo żyć będą w Nowym Jorku jacyś Rockefellerowie i jak długo istnieć będzie Metropolitain.

Takie podkreślenie tradycji zadziwia może w tej szybkim tempem żyjącej Ameryce, ale ona w rzeczywistości istnieje i utrzymuje się ją w największej cenie.

Loża-trzysta tysięcy dolarów

Naturalnie, można też dostać lożę i na jeden wieczór, ale to jest i bardzo drogie i... niewytworne. W wieczory poniedziałkowe, kiedy odbywają się przedstawienia galowe, loża sześcioosobowa kosztuje drobnostkę — 330 dolarów. W inne dni tygodnia kosztuje od 165 do 220 dolarów. Ale nie można naturalnie starać się o jedną z 35 lóż parterowych — te są od dziesiątek lat własnością prywatną. Zakupili je jeszcze ojcowie i dziadkowie dzisiejszej generacji. Zapłacono za nie jednorazowo, tak jak się zakupuje willę. Od tej chwili loże te nie są już własnością opery, ale owych entuzjastów muzyki, którzy zapłacili gotówką. Od czasu, kiedy zakupiono ostatnią lożę w operze, minęło dobrych parę lat. Było to w roku 1928, kiedy panowała haussa na Wall Street, nie tylko na rynku akcji ale i w dziedzinie nastroju optymistycznego. Za lożę płacono wówczas trzysta tysięcy dolarów.

Konkurencja Hollywoodu

Ale nie wystarcza zakupno loży. Właściciel musi się też starać o jej odpowiedni wygląd. Poza tym właściciel loży ma jeszcze obowiązki towarzyskie. Wedle zwyczajów nowojorskich, jeśli właściciel loży zaprasza gości na przedstawienie, musi ich przedtem ugościć, a po przedstawieniu zaprosić na souper. Uczta odbywa się w loży.

Lista właścicieli lóż, wobec tych wielkich kosztów, teraz zupełnie się nie zwiększa. Sto lub dwieście dolarów za wieczór, to nawet i dla bogaczy jest trochę za wiele. Poza tym opera nie odgrywa już takiej roli w życiu towarzyskim, jak swojego czasu. Miejsce jej zajęła plaża na Florydzie i podróże do wód tropikalnych Ameryki środkowej. Zresztą uskarżają się Amerykanie na brak nowych oper podczas gdy w Hollywoodzie, codziennie wychodzi na światło dzienne przynajmniej jeden nowy film.

Ale dawna sława i blask nie mija tak prędko. Jeszcze i dzisiaj słyszeć można w Metropolitain najpiękniejsze głosy i najwspanialsze orkiestry.

A każde przedstawienie jest taką wspaniałą paradą i wystawą toalet na widowni, że i dzisiaj Mark Twain straciłby tam głowę

łem na następującą wzmiankę, która wyjaśniła mi jego eskapadę:

„Houlgate: pomiędzy dzisiejszymi świeżo przybyłymi gośćmi do hotelu „des Cotes" notujemy nazwiska: pp. Lavedki, p. Pauliny Richard, p. Klary Lambert..."

Klara Lambert była dawniejszą Klarą Bernier. Uczeń mój niewątpliwie wyjechał w zamiarze ujrzenia jej znowu. Doznałem przeczucia, że popełni jakieś głupstwo. Wynająłem auto i udałem się do Houlgate.

* * *

Przez całą drogę podziwiałem postanowienie młodego szaleńca i żałowałem go zarazem.

Wydawało mi się rzeczą wprost nieprawdopodobną, że w dzisiejszych czasach mieścić się może tyle romantyzmu w sercach młodzieży. Coprawda Marcin wychował się sam, bez towarzyszy, a rodzice jego niewiele troszczyli się o syna. W końcu jednak miał książki, przeglądał dzienniki i czasopisma. Powinien był zrozumieć, że czasy nasze nie nadawały się już do niespokojnych przygód miłosnych, nie przynoszących żadnej korzyści ich bohaterom.

I czego oczekiwał w końcu od swej eskapady? Nie mógł chyba przypuszczać, żeby Klara, tknięta wyrzutami sumienia, porzuciła małżonka? Czy sądził, że oderwie ją od nowego życia?

Jednak wszystko, co przemyśliwałem nie było tak smutne, jak rzeczywistość.

* * *

Niemal natychmiast po przybyciu do Houlgate, dowiedziałem się o tragedii, jaka się tam rozegrała. Młody człowiek w holu hotelu „des Cotes" pozbawił się życia dwiema kulami z rewolweru.

Samobójcą był Marcin Leger. Nie zasięgając żadnych informacyj w hotelu, posłał p. Klarze Lambert swój bilet wizytowy. Pani ta odpowiedziała, że nie zna nikogo tego nazwiska, zarazem prosiła nieoczekiwanego gościa o skreślenie celu swej wizyty w paru słowach na piśmie, poczym zobaczy czy będzie mogła go przyjąć.

Cios był zanadto brutalny, by Marcin zniósł go spokojnie. Natychmiast strzelił do siebie zabijając się w oczach służby.

Jednak rzeczą najstraszliwszą w całym tym dramacie było, że p. Klara Lambert nie skłamała: istotnie wcale nie znała Marcina. Osoba, nosząca nazwisko Lamber i imię ukochanej Marcina, była panią w bardzo sędziwym wieku i, naturalnie, nigdy nie słyszała o Marcinie. Stąd jej ostrożna i wymijająca odpowiedź dla nieznajomego. Nie zrozumiała też wcale pobudek jego czynu.

Sądzę, że prawdziwa Klara Bernier, zamężna Lambert, przedmiot miłości biednego Marcina — nie zrozumiała ich także. Nie dała o sobie znaku życia.

KRAKÓW wczoraj i dziś

Sprawa zaginięcia 18-letniej dziewczyny została wyświetlona

Przed trzema dniami władze śledcze w Krakowie zostały zaalarmowane o tajemniczym zaginięciu 18-letniej dziewczyny.

Według zapodania rodziny zaginionej, wydaliła się z domu swej siostry przy ul. Czarneckiego w Podgórzu 18-letnia Zofia Libermanówna. Ostatni raz widziano ją w sobotę 1 stycznia i od tej chwili wszelki ślad o niej zaginął.

W wyniku przeprowadzonych energicznych dochodzeń, przez Wydział Śledczy w Krakowie, zostało stwierdzone miejsce pobytu Liebermanówny. Sprawa ma tło romantyczne.

Bliższe szczegóły ciekawej afery podamy w wydaniu porannym.

Groźny bandyta -- towarzysz Oczkowskiego ranny w czasie pościgu

Onegdaj donosiliśmy„ że policja prowadzi energiczny pościg za bandą Oczkowskiego, która od dłuższego czasu niepokoi okolice Krakowa. Oczkowski został w czasie pościgu w powiecie myślenickim zastrzelony.

W towarzystwie Oczkowskiego znajdował się groźny przestępca Ignacy Nowak, który zdołał się jednak wymknąć. W czasie poszukiwań za Nowakiem natrafiono wczoraj na niego w powiecie wadowickim.

Nowak został w czasie ucieczki postrzelony. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala w Wadowicach. Jest to groźny bandyta, mający na sumieniu szereg kradzieży i napadów rabunkowych. Między in. poszukiwany jest Nowak za napad rabunkowy na mieszkanie p. Schifelgrüna w Rabce-Zarytem.

Syn zastrzelił 80-letniego ojca rewolwerem bandyty

W dniu 12 grudnia ub. r. — jak o tym pisaliśmy — na posterunek PP. we wsi Żarnówka pod Wadowicami wpłynęło doniesienie o tajemniczej śmierci 80-letniego Andrzeja Skowrońskiego.

Według zeznań rodziny denata, starzec siedział krytycznego wieczoru wraz z domownikami przy stole, gdy nagle padł strzał, dany przez jakiegoś osobnika przez okno. Kula ugodziła Skowrońskiego, który nazajutrz rano zmarł.

Już wstępne dochodzenia wykazały rozmaite sprzeczności z podanymi przez rodzinę zabitego szczegółami. Jak się ostatecznie okazało, owego dnia bawiło u Skowrońskich dwóch znanych bandytów Franciszek Oczkowski i jego kompan, którzy podczas obficie zakrapianej alkoholem libacji rewolwery swoje położyli na stole. Syn starego Skowrońskiego, Roman, począł manipulować przy broni. Nagle jeden rewolwer wypalił, a kula zraniła starca w pachwinę i w rękę.

Nazajutrz rano Andrzej Skowroński zmarł. Bojąc się kary za przebywanie z poszukiwanymi przez policję bandytami, rodzina zabitego wybiła szybę w oknie, chcąc upozorować ów tajemniczy napad i zmyśloną historię opowiedziała policji.

Romana Skowrońskiego zatrzymano i oddano go do dyspozycji prokuratora. Jak już donosiliśmy, jeden z uczestników tragicznej libacji Fr. Oczkowski, został onegdaj zastrzelony w starciu z policją, a drugi Nowak, został ciężko ranny.

Kiedy pracodawca nie płaci odszkodowania za nieubezpieczenie pracownika

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia że na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego pracownik, który jako pełnomocnik pracodawcy miał obowiązek ubezpieczenia pracowników zajętych u danego pracodawcy i obowiązku tego nie wykonał, odpowiada wobec pracodawcy za wyrządzoną tym krzywdę.

Pracownik ten nie ubezpieczywszy siebie, nie może dochodzić ze skutkim przeciw pracodawcy szkody powstałej wskutek niezgłoszenia go do ubezpieczenia.

Nowa apteka w Krakowie

Jak donosi Gazeta Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie mgr. Henryk Polaczek zamierza założyć na ul. Juliusza Lea nową aptekę.

Odznaczenie 12 policjantów

Główny Komendant P.P. ogłosił nową listę nagród przyznaczonych policjantom za odwagę w walce z elementami przestępczymi. Dwóch policjantów z woj. krakowskiego: Rozpond i Sewecki otrzymało nagrody w wysokości po 100 zł. za wyjątkową przytomność umysłu i odwagę w czasie krwawego starcia z szajką bandycką, 10 policjantów otrzymało nagrody pieniężne po 50 i 25 zł.

Młodociani zabójcy

W Zakliczynie pod Krakowem doszło do krwawej sprzeczki między kilkoma młodymi parobczakami. Ofiarą tej sprzeczki padł niejaki Feliks Kaczmarczyk, który pokłuty przez rówieśników nożami padł trupem na miejscu.

W pętli paragrafu

Sprawy najsmutniejsze

Tyle pokus!

Najpiękniejsza zima — śnieg puszysty i duży; chodzimy po białych obrazkach...

Stefa, którą znacie, mówiłem wam już o niej, ta o kasztanowych włosach i najłagodniejszym uśmiechu, zgubiła narty. Po prostu wyjmowała chusteczkę z torebki wraz z chusteczką wyciągnęła narty z wiązaniami i kijkami...

Jakżeż jednak pisać o sprawach radosnych, lub wesołych, gdy tyle spraw smutnych! Już drugi nasz sąsiad przywdział brunatną koszulę. Przed nazwiskami Goga, Cuza pojawiły się nowe tytuły — premier, minister (po polsku brzmiałoby to: premier Bolesław Piasecki, minister Jerzy Rutkowski...) Znowu idą w świat karawany wygnańców. Jakżeż tedy pisać o sprawach radosnych, lub wesołych?

Pomówmy więc o sprawie wprawdzie błahej, ale bardzo smutnej.

O jednej z pochodnych antysemityzmu.

Można antysemityzm rozpatrywać z różnych aspektów — gospodarczego, społecznego, psychologicznego... Ale można też o antysemityźmie mówić jako o przedmiocie mody. Modne stało się wygadywanie na Żydów, jak przed dwoma laty modne było niedopinanie kamizelki na ostatni guzik. Nie tylko ludzie prymitywni, nieokrzesani i ciemni, ale także ludzie na pozór dobrze wychowani, na pozór kulturalni — wygadują na Żydów. Trudno; także ludzie dobrze wychowani, także ludzie kulturalni — hołdują modzie..

Niezapięty guzik przy kamizelce, to była demokratyczna, dla każdego dostępna moda. Antysemityzm jest znacznie bardziej ekskluzywny, jest niedostępny przede wszystkim dla tych, którzy zazwyczaj rygorystycznie trzymają się mody, dla Żydów.

Rozumiem — najlepsi to ci, którzy mają odwagę krytykować; tylko tępi nie dostrzegają wad, tylko pochlebcy i tchórze nie mówią o wadach. Gdy jednak obecnie Żydzi, poddając się podmuchom antysemickich wiatrów, wygadują na Żydów — nie jest to odwaga, ale tchórzostwo.

Okazję do napisania tych gorzkich słów daje mi pan H., który w jednym z nocnych lokali urządził modną awanturę — wygłosił antysemickie przemówienie.

Domyślacie się o co chodzi — pan H. to Żyd!

Awanturę zlikwidował posterunkowy, który spisał protokół z panem H.

Ale jakże tu pisać o najpiękniejszej zimie, o śmiesznym wypadku Stefy, gdy antysemicki tajfun unosi się już nad drugim naszym sąsiadem, gdy znowu idą w świat karawany wygnańców i gdy pan H. wygłasza modne przemówienia...

HOROW.

REPERTUAR TEATRÓW

Żyd. Scena Narodowa

Poniedziałek: Godz. 8.30 wiecz. „Jakub i Ezaw“.

Teatr im. J. Słowackiego

Poniedziałek: godz. 8 wiecz.: „Trubadur“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ALRIA: „Dziewczęta z Nowolipek“ (Barszczewska).
APOLLO: „Więzień królewski“.
ATLANTIC: „Siódme niebo“ (Simone Simon) i „Niebezpieczna blondynka“ (Blond Carmen) film na paragrafie aryjskim).
BAGATELA: „Parada Miłości“ (Jeanette Mc Donald i M. Chevalier) i rewia p. t. „Jak w raju“.
PROMIEŃ: „Czar cyganerii“ (Marta Egerth).
STELLA: „Znachor“.
SZTUKA: „Królowa Przedmieścia“.
UCIECHA: „Linia Maginota“ (Vera Korenna Wiktor Francen).
WANDA: „Ich stu i ona jedna“ (Deanna Durbin).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

FIN MATTI HORI MISTRZEM AKADEMICKIM POLSKI

W trzecim i ostatnim dniu międzynarodowych akademickich narciarskich mistrzostw Polski rozegrano konkursy skoków do kombinacji i otwarty. O ile w biegach Polacy zostali nieznacznie pokonani przez obcokrajowców, w skokach przeważali znacznie, skacząc pewniej i dalej od studentów łotewskich i austriackich. Wybijało się na czoło bezwzględnie trzech skoczków: Bandura AZS Kraków, Burda AZS Wilno, i Matti Hori (Finlandia).

Wyniki techniczne skoków otwartych:

1) Lasota (AZS Kraków) nota 142,2 skoki 33 i pół i 33 m.

2) Urbański (AZS Lwów) 139,7 34 i pół i 34,

3) Burda (AZS Wilno) 128,9 32 i 31,

4) Auskaps (Łotwa) 112,1, 33 i pół i 32,

5) Matti Hori (Finlandia) 104,3 32, i 31 i pół.

Wyniki skoków do kombinacji:

1) Bandura (AZS Kraków) nota 141, skoki 22 i 27 m. 2) Marti Hori (Finl.) nota 136 skoki 21 i 25 i pół, 3) Roesner (Austria) nota 106 skoki 16 i pół i 19, 4) Auskaps (Łotwa) nota 106 skoki 16 i 19, 5) Pietrow (AZS Wilno) nota 96 skoki 16 i pół i 19 i pół.

Wyniki kombinacji (bieg na 16 klm. i skoki) przedstawiają się następująco:

1) Marti Hori (Finl.) nota 293,8,
2) Roesner (Austria) 262,7,
3) Bandura (AZS Kraków) 261,1
4) Anskaps (Łotwa) 236,7
5) Pietrow (AZS Wilno) 213,5.

TRZY BEZPŁATNE BILETY DLA POLSKICH LEKKOATLETOW NA MISTRZOSTWA EUROPY

Komitet organizacyjny lekkoatletycznych mistrzostw Europy, które jak wiadomo, odbędą się w rb. w Paryżu, przystąpił już do obliczania rozdziału stu bezpłatnych biletów, dla czołowych zawodników Europy. — Zawodnicy, którzy w ub. sezonie, w obliczeniu według fińskiej tabeli punktacyjnej — mieli wyniki na poziomie najwyższym przybędą do Paryża na koszt organizatorów. Dotąd 13 państw nadesłało protokóły zawodów i dla tych państw dokonano już podziału. Polsce, narówni z Norwegią, Estonią i Holandią przyznano trzy bezpłatne przejazdy. Rekordowe premie otrzymują Niemcy, gdyż 14 przejazdów darmowych.

Natomast Finlandia i Szwecja otrzymają po 11-cie premii, Anglia i Węgry — po cztery, Polska, Norwegia, Holandia i Estonia — po 3, wreszcie Austria, Szwajcaria, Grecja i Irlandia — po dwa. Razem przydzielono już 62 bezpłatne przejazdy.

SENSACYJNE WNIOSKI KRAKOWSKIEJ WISŁY

w sprawie decentralizacji władz piłkarskich, udziału okręgów w dochodach z meczów międzypaństwowych i ograniczenia autonomii sędziowskiej.

Na Walne Zgromadzenie KOZPN, które się odbędzie w dniu 16 stycznia br. zgłoszono 8 wniosków, Na szczególną uwagę zasługują wnioski TS Wisła o treści następującej:

1) Na Walne Zgromadzenie krakowskiego OZPN wzywa zarząd KOZPN do opracowania i wniesienia na walne zgromadzenie PZPN projektu decentralizacji władz piłkarskich, przyznania OZPN-on pewnego udziału w dochodach z meczów międzypaństwowych, przy czym za podstawę obliczenia należności na rzecz OZPN-ów winno się przyjąć liczbę graczy oddanych przez OZPN-ny do reprezentacji Polski.

2) Walne Zgromadzenie KOZPN wzywa zarząd do wniesienia na walne zgromadzenie PZPN wniosków, dotyczących zmiany regulaminu Wydziału Spraw Sędziowskich PZPN i OZPN-ów w kierunku ograniczenia autonomii sędziowskiej, a w szczególności do niedopuszczania nowych obciążeń finansowych klubów na rzecz kosztów administracyjnych WSS.

Klęska bokserskiego mistrza świata

W Madison Square Garden rozegrany został mecz bokserski pomiędzy mistrzem świata wagi średniej Freddi Steele a Fredem Apostoli. Zdecydowane zwycięstwo odniósł Apostoli, nokautując mistrza świata w 9-ej rundzie. Mecz miał charakter towarzyski.

Polska stara się nadal o organizację kolarskich mistrzostw świata.

W pierwszych dniach lutego prezes Polskiego Związku Kolarskiego płk. Gebel i wiceprezes p. Radwański udają się do Paryża na posiedzenie Międzynarodowej Federacji Kolarskiej. Na tym posiedzeniu ma być zdecydowana sprawa powierzenia Polsce organizacji kolarskich mistrzostw świata w r. 1941.

Włoscy bokserzy biją niemieckich 10:6

Mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Lombardii i Saksonii zakończył się zwycięstwem włoskiej drużyny 10:6.

—<>—

Mistrzostwa Warszawy w koszykówce

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Warszawy w koszykówce Warszawianka pokonała AZS 31:28 po dogrywce. W drugim meczu AZS wygrał z KPW 48:17.

W koszykówce kobiecej Makkabi wygrała walkowerem z powodu niestawienia się Skry.

Reprezentacja Krakowa remisuje z węgierskim Ferencvarosem

Drugi występ w Krakowie węgierskiej drużyny FTC (Budapeszt) w spotkaniu z reprezentacją Krakowa zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0, 0:1, 0:0), Goście zrehabilitowali się za wczorajszą porażkę. grając bardzo ambitnie, stawili zacięty opór reprezentacji Krakowa, która wystąpiła w silnym zespole: Maciejko, Michalik, Czarnik, Marchewczyk, Wołkowski, Kowalski, Kulig, Habowski, Muszyński i Piechota. Pojawienie się Wołkowskiego na lodzie było niespodzianką dla publiczności. Wołkowski wyleczył się już z odniesionej niedawno kontuzji, lecz oczywiście nie był w pełnej kondycji,, co dało się odczuć, zwłaszcza pod koniec zawodów. Węgrzy tylko w pierwszej tercji zastosowali grę otwartą. Po zdobyciu prowadzenia byli stale w defensywie, grając w trzech obrońców i dzięki temu uchronili się od przegranej.

W pierwszej tercji przy równej na ogół grze trójka olimpijska Cracovii demonstruje szereg pięknych akcyj, oklaskiwanych żywo przez widzów, a zwłaszcza wspaniałe solowe jazdy Wołkowskiego. Niespodziewanie atak Węgrów z lewej strony przynosi im prowadzenie. Bramkę zdobył Gosztonyi, najlepszy po Kanadyjczyku zawodnik gości.

W drugiej fazie gry już w pierwszych sekundach następuje piękna akcja trójki olimpijskiej, Wołkowski mija trzech Węgrów i lokuje krążek w siatce, zdobywając wyrównującą bramkę. Od tego momentu Węgrzy grają defensywnie, dążąc do utrzymania wyniku.

W ostatnim okresie gry Kraków stale atakuje. Goście bronią się rozpaczliwie i skutecznie. Pod koniec omal nie pada druga bramka dla Węgrów, lecz okazuje się, że krążek wpadł do bramki z boku przez dziurawą siatkę.

W drużynie Krakowa wyróżnili się Michalik, Kowalski, Wołkowski, Piechota i Muzyński. Sędziowali p. Osiek i Cenzor. Widzów około 2.000.

—<>—

Dąb prowadzi w hokejowych mistrzostwach Śląska

W niedzielę rozegrano na Śląsku dwa dalsze mecze hokejowe o mistrzostwo klasy A. Dąb pokonał Polonię z Janowa 7:0 (3:0, 3:0 1:0), a Pogoń wygrała z TEV Cieszyn 5:1, 2:1, 1:0). W tabeli rozgrywek prowadzi w dalszym ciągu Dąb.

—<>—

Mistrzostwa hokejowe Lwowa

W niedzielę rozpoczęły się we Lwowie hokejowe mistrzostwa okręgu lwowskiego kl. A. Pierwszy mecz, rozegrany między Czarnymi a Lechią, zakończył się remisowo 0:0.

Decydujący mecz o wejście do klasy A okręgu lwowskiego między Ukrainą a Junakiem z Drohobycza, zakończył się wygraną Ukrainy 4:3.

—<>—

Na boiskach hokejowych Szwajcarii

W Arosa odbył się międzynarodowy turniej hokejowy, zakończony zwycięstwem zurychskiego S. C., który w finale pokonał E. H. C. Arosa 4:1.

W Bazylei Wiener EV przegrał z reprezentacją miasta 5:6. W St. Moritz reprezentacja miasta rozgromiła reprezentację Mediolanu 5:0.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.